Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 160. — ROK XLI.

CZWARTEK 14 CZERWCA 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów niepłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Nowa koncepcja.

Dobrze się stało, że właśnie w tym czasie, kiedy w Warszawie wytwarza się specyficzne nastroje, aby niemi, jak zasłoną dymną, przysłonić tkwiące jeszcze żywo w świadomości społeczeństwa historyczne prawdy, dobrze, że w tym czasie — powtarzamy — przybył do stolicy Polski nadzwyczajny ambasador króla Leopolda III, przedstawiciel bohaterskiej Belgji i współuczestnik jej heroicznych walk w obronie wolności i niepodległości. Odwiedziny burmistrza Max'a nie tylko przypomniały serdeczne więzy, łączące Polskę z Belgją, ale ożywiły również i te ideały, które przyświecały obu narodom zarówno w okresie Wielkiej Wojny, jak i później, po jej dla nich zaszczytnem zakończeniu. I te więzy i te ideały nie utraciły nic dotąd ze swej mocy duchowej i siły atrakcyjnej. Są nadal żywe i potrafią poruszyć umysły i uczucia.

Nawet na płaszczyźnie bieżącej polityki międzynarodowej nie wszystko jeszcze, co przed zgórą dwudziestu laty elektryzowało narody i podtrzymywało ich energję i wiarę w kilkuletnich zapasach, zwietrzało już i zniknęło zupełnie. Tak nie jest. Dużo z ówczesnych haseł przetrwało po dziś dzień i stanowi ośrodek, około którego koncentrują się zabiegi dyplomacji i krzyżują się wysiłki polityki zagranicznej. Mimo wszystko, co się mówi o jednej i o drugiej, mimo licznych zastrzeżeń, jakie można i trzeba żywić co do stosowanych dziś w polityce międzynarodowej metod, jednak faktem jest niewątpliwym, że ponad chaosem, istniejącym jeszcze w stosunkach międzynarodowych, góruje jednak stale troska o utrzymanie pokoju, opartego na poszanowaniu obowiązujących traktatów i sojuszów i na dążeniu do zapewnienia państwom o tendencjach pokojowych takich gwarancji bezpieczeństwa, któreby zapewniły im możność spokojnej egzystencji i normalnego rozwoju.

Gdy cel ten nie dał się osiągnąć całkowicie przez Ligę Narodów, gdy zawiodła również konferencja rozbrojeniowa, poczęto szukać innych, nowych dróg i sposobów, wiodących do tego samego celu. Drogi to niewątpliwie dalsze i trudniejsze, ale ich lekceważyć nie można. Poprzez dwustronne pakty i układy, poprzez istniejące już oddawna organizacje międzypaństwowe dochodzić zaczyna do skutku wielki blok państw, który, gdy zostanie zrealizowany, stanowić będzie najpoważniejszą gwarancję pokoju, bo siła reprezentowana przez niego musi działać paraliżująco i hamująco na wszelkie tendencje odwetowe i agresywne.

Zarysy tego bloku stają się coraz widoczniejsze. Ośrodkiem jego jest Francja. Jej inicjatywie i zabiegom należy zawdzięczać, że powstaje realizacja koncepcji, której znaczenie będzie niezwykle doniosłe dla dalszego rozwoju stosunków międzynarodowych. Polityka Francji zmierza odrazu w kilku kierunkach. Widać z niej, że dyplomacja francuska zdąża nietylko do utrzymania i zacieśnienia więzów przyjaźni z dotychczasowemi sojusznikami Francji, ale szuka nowych. Szuka i znajduje.

Z różnych stolic europejskich donoszą jednocześnie, że powstał projekt stworzenia wielkiego sojuszu obronnego, w skład którego weszłyby: Francja, Rosja, państwa Małej Ententy, blok bałkański i Turcja. Uznanie Rosji sowieckiej przez Czechosłowację i Rumunję są w ścisłym związku z tym projektem. Akces Bułgarji do projektowanego związku państw, byłby kwestją niedalekiej przyszłości. Turcja również coraz wyraźniej grawituje w stronę Francji. Przy realizacji tej koncepcji, wielką rolę odegra z pewnością Jugosławja, której minister spraw zagranicznych bawi ostatnio w Paryżu. Z min. p. Jewticzem, omówił minister Barthou szczegóły projektu. To również będzie miała na celu zapowiedziana wizyta min. Barthou w Jugosławji i Rumunji. Koło zapoczątkowane przez Francję nietylko zatacza coraz szersze kręgi, ale i zacieśnia się coraz bardziej.

Obserwujemy te zabiegi i wysiłki nietylko z zainteresowaniem, ale i z całą życzliwością. W akcji, podjętej przez dyplomację francuską, widzimy tylko strony dodatnie. Jest ona korzystna nietylko dla państw nią bezpośrednio zainteresowanych, lecz również dla sprawy pokoju. Nie ma ona żadnych ukrytych myśli i zamiarów, ale dąży do jednego i zrozumiałego dla każdego, celu. Usiłuje skupić, zjednoczyć, i zblokować te państwa, które stoją na gruncie traktatów pokojowych i uważają je za podstawę swej polityki.

Jednak w tej wielkiej akcji dyplomatycznej, która stosunkom europejskim ma nadać nowe formy, trwalsze, i pewniejsze, niż dotąd, istnieje poważna luka: jest nią brak Polski. Akcja tą rozwija się poza nią, czy obok niej, gdy tymczasem według naszego przekonania, powinna Polska w niej uczestniczyć jak najżywiej, bo idzie ona po linji jej najżywotniejszych interesów i może jej zapewnić tylko największe korzyści.

Tak patrzy na tę sprawę ta część opinji polskiej, która chciałaby widzieć politykę zagraniczną naszego państwa, opartą na ustalonych zasadach, a nie na nastrojach, czy impulsach. Stąd jej niepokój, gdy widzi, że w chwili, gdy kształtują się nowe stosunki w Europie, niema nas wśród tych, państw, które tak jak my, są zainteresowane w utrzymaniu traktatów pokojowych, natomiast coraz częściej zaczynamy się znajdować w towarzystwie innych, niekoniecznie będących zdania, że traktaty pokojowe, zawarte w rezultacie wielkiej wojny, mają pozostawać bez zmiany.

Jest w tem coś nie w porządku i trzeba na to zwracać uwagę. A. D.

Nastroje separatystyczne w Katalonji wzrosły.

Madryt, 13 czerwca. Orzeczenie najwyższego trybunału hiszpańskiego, wedle którego parlamentowi katalońskiemu nie przysługuje prawo przeprowadzenia reformy ustawy agrarnej — wywołało w całej Katalonji wielkie zaniepokojenie. Prezydent zwołał posiedzenie parlamentu, który zajął krytyczne stanowisko wobec orzeczenia i przyjął jednogłośnie nową, jednakże w treści taką samą ustawę agrarną, jaką trybunał odrzucił.

W związku z obradami parlamentu doszło wczoraj wieczór w Barcelonie do olbrzymiej manifestacji o charakterze separatystycznym.

—oo—

Goebbels w Warszawie.

Berlin, 13 czerwca. Minister propagandy dr. **Goebbels odjechał dziś o godzinie 12.15 z lotniska Tempelhof na samolocie „Generalfeldmarschall von Hindenburg" do Warszawy. Odjeżdżającego ministra żegnała jego żona, poseł polski Lipski wraz z innymi członkami poselstwa polskiego, oraz dyrektor ministerjalny w ministerstwie spraw zagranicznych Rzeszy Meyer.**

POWITANIA NA LOTNISKU.

Warszawa 13 czerwca. (PAT). **Dziś o godz. 15.20 wylądował na lotnisku warszawskim samolot „Marszałek Hindenburg", którym przybyli minister Rzeszy dr. Goebbels oraz towarzyszący mu przedstawiciele ministerstwa propagandy oraz dziennikarze. Ogółem w towarzystwie ministra przybyło do Warszawy 14 osób.**



Lotnisko udekorowane było flagami państwowemi polskiemi i niemieckiemi.

Przybycia ministra Goebbelsa oczekiwali na lotnisku p. minister spr. wewnętrznych Pieracki, dyrektor gabinetu ministra spraw zagranicznych **Dębicki**, wojewoda **Jaroszewicz**, profesor uniwersytetu warszawskiego prezes Unji intelektualnej Tadeusz **Zieliński**, sekretarz Unji p. **Gnittry**.

Pozatem na lotnisko przybyli przedstawiciele poselstwa niemieckiego z min. **Von Moltke** oraz gen. von **Schindlerem** oraz reprezentanci kolonji niemieckiej w Warszawie. Obecni byli również liczni przedstawiciele prasy polskiej oraz korespondenci dzienników zagranicznych.

Ministra Goebbelsa powitał na lotnisku imieniem rządu polskiego p. min. Pieracki, im. ministra spraw zagranicznych p. **Dębicki**, oraz w imieniu Unji intelektualnej prof. **Zieliński**.

Po powitaniach i krótkiej pogawędce na lotnisku min. Goebbels w towarzystwie posła niemieckiego odjechał do przygotowanych apartamentów.

IMPONUJĄCY SAMOLOT.

Warszawa, 13 czerwca (Tel. wł). Prasa stołeczna była stosunkowo nieliczne reprezentowana w czasie powitania min. Goebbelsa na lotnisku. Dokładna godzina przybycia aeroplanu z Berlina nie była znana. Po długiem oczekiwaniu w palących promieniach słońca, **dał się słyszeć warkot motorów olbrzymiego samolotu typu „Junkers G 38". Jest to jedna z największych maszyn powietrznych Niemiec, zaopatrzona w cztery silniki. Imponująco wygląda cały przód samolotu koło kabiny pilotów, stanowiący jakby galerję oszkloną. Na przedzie samolotu widnieją olbrzymie litery „General Feldmarschall von Hindenbrug". Samolot zabiera 43 osoby, posiada również luksusowe kabiny sypialne, kuchnię korytarz i wnętrzne schody. Cały zrobiony jest z duraluminjum o potężnych skrzydłach barwy żółtej i ponsowych śmigłach.**

Po oficjalnych przywitaniach min. Goebbels wsiadł z posłem von Moltke do samochodu i odjechał do gmachu ambasady przy ul. Pięknej.

WIZYTA W BELWEDERZE WĄTPLIWA

Charakterystycznem jest, że sanacyjne pisma warszawskie „Gazeta Polska" i „Kurjer Poranny" poza umieszczeniem wiadomości o przyjeździe min. Goebbelsa **nie ustosunkowują się ani jednem słowem do jego przyjazdu i od dłuższego czasu milczą w zasadniczych sprawach polsko-niemieckich. Wątpliwem, jest, czy dojdzie do skutku wizyta min. Goebbelsa u marsz. Piłsudskiego, gdyż marsz. Piłsudski zachorował i leży w łóżku.**

W BERLINIE — O PODRÓŻY GOEBBELSA.

Berlin, 13 czerwca. Z kół miarodajnych donoszą: „W związku z wyjazdem ministra propagandy dra Goebbelsa do Warszawy, **podnoszą się z różnych stron krytyczne głosy, specjalnie zaś prasy paryskiej i moskiewskiej, która polskiej polityce zagranicznej nie szczędzi krytycznych uwag.** Wszystkie te głosy krytyczne, które odbijają się także w polskiej prasie opozycyjnej, **nie wpłyną jednakże na dalszy rozwój porozumienia niemiecko-polskiego, ani na cel pobytu dra Goebbelsa w Polsce. Tego samego zdania niewątpliwie są także sfery miarodajne w Warszawie".**

Hitler u Mussoliniego.

Wenecja, 13. 6. (PAT.). Program konferencji Mussoliniego z Hitlerem **nie został dotychczas ustalony**, lecz przyjazd Mussoliniego spodziewany jest **dziś wieczorem.** Przybycie Hitlera, którego samolot wyląduje na tutejszym aerodromie, spodziewane jest **jutro przed południem.** Delegacja niemiecka z kanclerzem **Hitlerem** oraz ministrem spraw zagran. von **Neurathem** n. czele **zamieszka w Grand hotelu,** podczas gdy członkowie delegacji włoskiej zajmą apartamenty w hotelu **Agneli.**

Hitler będzie zapewne witany na lotnisku przez Mussoliniego, poczem uda się do Grand hotelu, gdzie spożyje ma śniadanie z premjerem włoskim.

Dostęp do pałacu, w którym zamieszka Hitler z Mussolinim i gdzie odbywać się mają narady, strzeżony jest przez policję.

Do Wenecji zjechało już wielu dziennikarzy, którzy **pilnie śledzą przygotowania do konferencji.**

Londyn, 13. 6. (PAT.). „Times" omawiając **mające nastąpić jutro spotkanie Hitlera z Mussolinim, podkreśla, że inicjatywa tego spotkania wyszła od Hitlera, któremu zależy na na przywróceniu ścisłej współpracy niemiecko-włoskiej. Stwierdzając, że Hitler pragnie przerwać stan odosobnienia,** w jakim się Niemcy w istocie znajdują, „Times" wyraża pod adresem Mussoliniego zaufanie, **że autor paktu czterech mocarstw nie zechce go zamienić na pakt tylko dwóch mocarstw.**

Ta aluzja „Timesa" związana jest **z pogłoskami,** obiegającemi w Londynie, jakoby Hitler zamierzał wywrzeć na Mussoliniego presję, **aby uzyskać zgodę dyktatora włoskiego na formalny sojusz zaczepno - odporny między Niemcami a Włochami.**

Żydzi u premjera.

Warszawa, 13 czerwca (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym o godzinie 14 p. **premjer Kozłowski przyjął delegację żydów, w sprawie zajść antyżydowskich.** Delegacja stanowili posłowie żydowscy: **Rozmaryn, Wiślicki, Lewin i Mincberg.** Pierwszy z nich jest przedstawicielem sjonistów lwowskich, pozostali trzej posłują z list sanacyjnych.

Warszawa, 13 czerwca Tel. wł.). Sprawa odezwy Narodowego Koła Adwokatów w sprawie **bojkotu adwokatów żydów,** jest przedmiotem licznych narad grup adwokackich, **wchodzących w skład** Warszawskiej Rady Adwokackiej. Na dzień dzisiejszy zwołano posiedzenie Koła Adwokatów Socjalistów. Jak słychać so sjaliści zamierzają poprzeć Stowarzyszenie Adwokatów żydów.

—oo—

O czem piszą inni?..

Rabini odpowiadają ks. kardynałowi Kakowskiemu.

Prasa żydowska ogłasza „odpowiedź“ rabinów na przemówienie Ks. Kardynała Kakowskiego, będąca właściwie odpowiedzią dla samego Ks. Kardynała... P. p. rabini piszą, że tę odpowiedź wydają z powodu „szaumu“, który wywołała wizyta u Ks. Kardynała. Następnie usprawiedliwiają się wobec swych wiernych, że się do Ks. Kardynała zwrócili... Robili to już dwa razy w ubiegłych latach i osiągali „najlepsze wyniki“. Tym razem jednak usłyszeli „odpowiedź polityczną“ (?). Wreszcie przytaczają odpowiedź daną przez rabinów Ks. Kardynałowi na jego zarzut, że żydzi popierają komunizm.

„Komuniści czerpią swe fundusze ze zgoła innych źródeł. Żaden Żyd, który się uważa za Żyda, nie (?) daje pieniędzy na komunizm. Żydzi polscy nie (?) mają wpływu na żydowskich magnatów pieniężnych zagranicą. W kraju natomiast Żydzi jaknajlepiej wywiązali się ze swych obowiązków patrjotycznych, jak to było m. in. z Pożyczką Narodową“.

Wkońcu pp. rabini oświadczają:

„Głównym celem delegacji było uzyskanie od Kardynała niedwuznacznej odpowiedzi, iż potępia zdecydowanie ekscesy i akty gwałtu i takie oświadczenie otrzymaliśmy. Mieliśmy podstawę żywić nadzieję, również co do dalszych uspokajających kroków ze strony Kardynała. Niestety jednak, kto wie, czy naskutek wywołanego szumu, będą one urzeczywistnione“.

Właściwie szkoda było atramentu na taką „odpowiedź“... Wyjaśnienie rabinów w sprawie popierania komunistów przez żydów nie przekona nikogo. Chodzi tu nietylko o popieranie pieniądzmi. Toczy się równocześnie szereg procesów komunistycznych, a żydzi odgrywają w nich rolę oskarżonych... Nadto, co należy rozumieć przez „polityczną“ (!) odpowiedź Ks. Kardynała. Kto ją czytał wie, że była daleka od polityki, a natomiast poświęcona była sprawom religji.

Rabini przeciw rabinom.

„Nowy Dziennik“ przytacza nadto oświadczenie rabina Schorra w powyższej sprawie... P. rabin Schorr twierdzi, że wizyta rabinów u Ks. Kardynała wywołała wśród żydów „wzburzenie“ (!), i że ją opinja żydowska „potępiła“ (!).

„Rabini — oświadcza — nie reprezentowali żadnej organizacji żydowskiej, nie przedstawiali też poglądów całego żydowskiego duchowieństwa Rzeczypospolitej, w szczególności Zrzeszenia Rabinów o Wyższem Wykształceniu, którego wiceprezesem jestem, nie brało w tej akcji żadnego udziału. Reprezentacja bez mandatów“.

Następnie odpiera wszystkie (!) zarzuty, które Ks. Kardynał wystosował pod adresem żydów. Częściej — twierdzi p. rabin Schorr — prześladują chrześcijanie religję żydowską, niż żydzi chrześcijańską... Żydzi nie są pierwsi w szerzeniu pornografji... Żydzi nie popierają komunizmu... Jednem słowem niewinne baranki, otoczone samemi wilkami... Tak przemawia p. rabin Schorr. Tonem drażniącym!

Germanofile na widowni.

Polska polityka zagraniczna zmierza ku zbliżeniu Niemiec. To jest widoczne. Jak się na to zapatruje prasa? W Krakowie były do niedawna dwa dzienniki polskie, które stale to zbliżenie popierały: „Naprzód“ i „Czas“... „Naprzód“ jednak po dojściu Hitlera do rządów zmienił front i teraz zaleca Polsce przyłączenie się do bloku państw antyrewizjonistycznych (Francja, Mała Ententa). „Czas“ zaś pozostał wiernym swej „pierwszej miłości“. Odpowiada mu „Kurjer Warszawski“:

„Nikt w Europie nie jest bardziej od Polski zainteresowany w utrzymaniu pokoju, w ustanowieniu rękojmi bezpieczeństwa, słowem, w powodzeniu polityki francuskiej. Nikt! Tymczasem z pośród najbardziej zainteresowanych nikt wątlej od naszego ministra spraw zagranicznych nie poparł w Genewie p. Barthou, nb. tego pana Barthou, który od d. 30 kwietnia br. dokonał znakomitego zwrotu dla wzmocnienia polityki francuskiej w Europie.

Między innemi **we Francji mowę p. Becka uznano w prasie prawie że za stanowczy zwrot przeciwko polityce solidarności z tymi, którzy dążą do ustanowienia bezpieczeństwa pro-pokojowego. Poważni publicyści nie tylko pytają: „Dokąd dąży Polska?“, lecz zastanawiają się jednocześnie nad sensem obecnej polityki polskiej. Stoimy w obliczu zdarzeń niezmiernie ważnych“.**

W Holandji dyktatura niepotrzebna.

W dobie „zasadniczych“ dyskusyj na temat „przebudowy ustroju“, „strukturalnych“ reform społecznych itp., godzi się zapytać i uczciwie odpowiedzieć na pytanie: czy dotychczasowy ustrój, nazywany w kołach faszystowskich „demoliberalnym“, a oparty o swobodną, wolną, emulację organizacyj politycznych i społecznych, już się całkiem przeżył? I czy ten ustrój nie daje żadnych już korzystnych rezultatów?

Pytania te nasunęły się nam przy czytaniu ciekawego wywiadu, którego holenderski działacz katolicki, Schaepman, bawiący teraz w Pradze, udzielił katolickim „Lidovym Listom“. Holandja bowiem ma rząd parlamentarny, ściśle przez parlament (tj. przez partje) kontrolowany i przed parlamentem odpowiedzialny.

HOLENDERSKI PARLAMENTARYZM. — Holenderska Izba posłów liczy 100 posłów. Najsilniejszą w nim frakcję stanowi klub „Rzymsko-katolickiej partji państwowej“. Przy ostatnich wyborach (26. IV. 1933) otrzymała ta partja 28 mandatów (w r. 1930 — 30 mandatów). Dwie partje protestanckie razem mają 24 posłów, socjaliści 22, dwie partje liberalne 13, komuniści 4; resztę mandatów mają „dzicy“.

Zdawałoby się, że to partyjne rozbicie uniemożliwi trwałe rządy. Różnice partyjne jednak w Holandji nie są nie do pokonania, skoro obchodzi się bez przewlekłych przesileń, skoro np.. katolik Ruys de Beerenbeck stał na czele rządu przez szereg lat... W obecnym rządzie koalicyjnym katolicy na 10 foteli ministerjalnych mają 3, protestanci 4, liberali (obydwóch odcieni) 3.

KLUCZ W RĘKACH KATOLIKÓW. — Można Holandji zazdrościć jej parlamentu. Stanowi on nie tylko prawdziwą reprezentację ludności i kuźnię prac ustawodawczych, ale — co w dzisiejszych czasach szczególnie ważne — wolną trybunę, z której rozbrzmiewa głos obywatelski, wentyl bezpieczeństwa dla narastających ciągle antagonizmów politycznych i społecznych. W takich warunkach niema właściwie miejsca na ruch w rodzaju hitlerowskiego, albo na sny o dyktaturze.

Byłoby jednak trudno, a może wręcz niemożliwem, zrozumieć tajemnicę tego stanu rzeczy bez uprzytomnienia sobie szczególnej roli, jaką w życiu Holandji odgrywa katolicyzm. Jest on tam od dłuższego czasu najważniejszym czynnikiem pokoju społecznego i politycznego. A to dzięki swej prasie i swej organizacji.

KATOLICYZM ZORGANIZOWANY. — Katolicyzm Holandji jest — nie ulega to dziś żadnej wątpliwości — wzorem dla katolicyzmu w innych krajach. Jest uświadomiony i zwarty. A to przez liczne swoje organizacje.

Organizacje te istnieją oddawna. Już w r. 1905 nastąpiło porozumienie między niemi w formie naczelnego komitetu „Akcji katolicko społecznej“. Porozumienie to istnieje do dziś dnia, przetrwawszy liczne trudności i przeszkody. Temu należy przypisać świetny stan katolickich organizacyj Holandji.

Istnieją tam trzy zasadnicze typy tych organizacyj: polityczna (o której była mowa), rzymsko-katolickie związki zawodowe (tak przedsiębiorców, jak pracowników) i organizacje oświatowe (stanowiące właściwą „Akcję katolicką“, która prowadzi katolickie uświadamianie i wychowanie społeczeństwa).

Dzięki tej swojej zwartości i uświadomieniu odgrywa katolicyzm Holandji najważniejszą rolę w kraju... Największe antagonizmy wytwarza walka socjalistów z konserwatystami, skupiającymi się w protestanckiej partji „chrześcijan historycznych“. Socjaliści reprezentują interes klasowy proletarjatu, konserwatyści zaś klasowy interes własności. Kraj byłby od góry do dołu rozdarty przez walkę tych dwóch żywiołów, i państwo skazane byłoby na śmierć, gdyby nie katolicyzm, który dzięki wiernemu stosowaniu encyklik społecznych umie kojarzyć szczęśliwie interesy tych dwóch odłamów ludności. I, rzecz, znamienna! W katolickich syndykatach (związkach zawodowych) spotykają się i współpracują z sobą tak robotnicy, jak przedsiębiorcy, a razem stanowią siłę nie do zwalczenia. Mimo silnego bezrobocia (300 tys. osób na 7 i pół miljona mieszkańców), katoliccy robotnicy nie przechodzą do komunistów lub socjalistów, ale trwają wiernie przy własnej organizacji, która zresztą nie ustępuje liczebnie socjalistycznym syndykatom robotniczym (katolicka liczy 200 tys. członków)..

W ostatnim czasie — mówi p. Schaepman w swoim wywiadzie — wzięli się katolicy do prób realizacji enc. „Quadrag. anno“. Pierwsze próby zastosowania ustroju korporacyjnego objęły następujące zawody, do których sięgają silne wpływy katolików: przemysł tytoniowy, kakao, przemysł szewski i odzieżowy.

Wielką rolę odgrywa i prasa... Katolicy Holandji (ledwie 2 i pół milj. ludzi) mają sześć wielkich dzienników — ze słynnym „Maasbode“ na czele, a nadto kilkadziesiąt tygodników i miesięczników o charakterze specjalnym (ilustrowany tygodnik bije 100 tys. egz.).

To wszystko zapewnia katolicyzmowi poczesną rolę w życiu Holandji i silne wpływy. Rozbudował własne szkolnictwo z uniwersytetem w Nimwegen na czele i nadto, mimo, że stanowi ledwie 1/3 ludności kraju, zdobył to (czego np. katolicyzm Francji nie zdobył), że prywatne szkoły katolickie partycypują w procentowym stosunku w państwowych funduszach szkolnych.

Nie dziw, że, kiedy w bież. roku zaczęli się podnosić „narodowi socjaliści“, Episkopat jednym listem pasterskim zlikwidował ich wpływ na katolickie społeczeństwo! Katolikom Holandji dyktatura niepotrzebna!

A więc jest kraj, w którym „demoliberalny“ ustrój się nie przeżył.

W. Z.

Wbrew ustawie.

„Czas“ drukuje list jednego ze swoich czytelników charakteryzujący dobrze dowolność w interpretowaniu jasnych ustaw.

„Przed około 3 miesiącami zgłosiłem — pisze autor listu — do tarnowskiej Ubezpieczalni Społecznej w Bochni robotników, zatrudnionych w moim lecie przy ścince drzewa. W myśl wyjątkowo pod tym względem jasnych przepisów ustawy — robotnicy tacy jako dorywczo pracujący przez czas bardzo krótki — **ubezpieczeni winni być jedynie tylko od wypadku,** a ponadto przypaść winna od nich drobna opłata na fundusz pracy. Wbrew temu ku memu wielkiemu zdziwieniu otrzymałem nadesłane mi przez Ubezpieczalnię do podpisania zestawienie, w którem instytucja ta **oblicza mi oprócz wypadkowego, także ubezpieczenie chorobowe i emerytalne“.**

Jeszcze o kard. Kakowskim i żydach.

Cała żydowska prasa tak sjonistyczna, jak liberalna uderzyła na alarm z powodu znanego przyjęcia przez ks. kard. Kakowskiego przedstawicieli synagogi żydowskiej. Odezwał się na całej linji oburzenia głos, że tu został narażony na szwank prestige przedstawicieli hierarchji żydowskiej, popełniona obraza „wybranego“ i uprzywilejowanego narodu. Należało panów rabinów posadzić na krześle i rozprawiać z nimi jak równy z równymi — hierarcha Kościoła katolickiego — z hierarchami synagogi. Obrazę rzekomą odczuto tem silniej, iż naród „wybrany“ cieszy się szczególną opieką i przywilejami w naszem państwie np. gdy idzie o bojkot żydowskiego towaru. Żydom wolno było bojkotować katolickie handle np. w Krakowie w czasie niedawnych ulicznych młodocianych igraszek antyżydowskich, kiedy to **przedstawiciele nawet inteligencji żydow. ustawiali się bezkarnie i śmiało przed jednym z katolickich sklepów, nie dopuszczając doń swych współwyznawców** pod pozorem, że córka jego właściciela miała brać udział w antyżydowskiej hecy, podczas gdy katolickich studentów bojkotujących sklepy żydowskie rozpędzano i aresztowano. U nas żyd wzrósł już w tem przekonaniu, że Polska jest dla niego, ale nie on dla Polski, że tak samo Kardynał Katolickiego Kościoła powinien na zawołanie służyć interesowi żydowskiemu i natychmiast rzucić herem swój na pewne jednostki z pośród katolickiego społeczeństwa, burzące się przeciwko żywiołowi żydowskiemu, zalewającemu nasz kraj.

Stąd więc oburzenie, że Kardynał tego nie uczynił w imię ideału chrześcijańskiej miłości, głoszonej przez Kościół.

W imię tego ideału Kościół zawsze potępiał i potępia wszelkie ekscesy, pochodzące czy to z rasowej czy jakiejkolwiek nienawiści, choćby tu nawet szło o wrogów Kościoła. Dowodzi tego cała jego historja, kiedy to brał w opiekę żydów, prześladowanych w różnych krajach. Wszak np. papież Sykstus V (1589—1590) surowo karał za krzywdy żydom wyrządzane a nawet w Rzymie poczynił im różne ulgi i przeznaczył dla nich osobną dzielnicę (ghetto).

Ale jakże się żydzi odwdzięczają za to Kościołowi? Czyż nie widzimy, że wszelkie wystąpienia przeciwko Kościołowi, wszelka akcja i propaganda bezbożnictwa i demoralizacji, antykatolickie stowarzyszenia, antykatolicka prasa — są prowadzone i popierane przez żydów? Próżne są tu tłumaczenia, że to wszystko nie żydzi robią, ale komuniści.

Fakt jest faktem, iż w wielkim procencie odgrywa tu rolę przedewszystkiem żydowska robota i właśnie Ks. Kardynał to zaznaczył, a zaznaczył nie z nienawiści ku narodowi żydowskiemu, ale w imię prawdy, dla dobra samego żydów. Jeżeli rabini chcą listu pasterskiego ze strony władzy kościelnej — to **powinni byli sami już dawniej „list pasterski“ do ogółu żydów im podległych wystosować celem potępienia tych wszystkich jednostek z pośród żydów, które tego rodzaju akcję bezbożniczą prowadzą** i celem ostrzeżenia swych wiernych przed zaraźliwym ich wpływem.

Czyśmy np. taki list czytali, wydany przez „pasterzy“ duchownych żydowskich, potępiający te straszne dzieła zniszczenia kultury chrześcijańskiej, złączone z najstraszniejszem, wprost bestjalskiem prześladowaniem Kościoła i jego synów w Bolszewji, w którem tak wybitny udział brali właśnie żydzi? Czy i teraz występują śmiało i publicznie przeciw szerzącej się zarazie bezbożnictwa, popieranej przez masońską i itp. prasę z żydowskimi redaktorami na czele?

I. K.

Dziś i codziennie „WANDA“ w teatrze świetlnym

Monumentalne arcydzieło egzotyczne reżyserji Wiktora Fleminga. — Najwspanialszy film rozgrywający się zdala od cywilizacji w samem sercu Indochin w krainie piekielnych burz i djabelskiego gorąca.

PLATYNOWA BLONDYNKA

W rolach głównych płomienna para kochanków ekranu najsłynniejsza gwiazda Jean Harlow oraz niemniej sławny Clark Gable

Film ten, porywający mocą wrażeń, przepojony zmysłowością rozgrywa się tam gdzie żyją mężczyźni dla których słowo „cywlizacja“ jest tylko pustym dźwiękiem, tam gdzie żyją kobiety prymitywne i żywiołowe. Ponadto w programie najnowszy tygodnik Foxa.

Początek seansów w dnie powszednie o godz. 5, 7 i 9.10 w niedzielę i święta o g. 3 popoł.

Program Nr. 34. Sala centralnie wentylowana.

Wobec przyjazdu min. Goebbelsa do Polski.

Katolicka Aj. Prasowa stwierdza:

Na zaproszenie prezesa „Polskiej Unji Intellektualnej“, prof. Tadeusza Zielińskiego, — przybywa do Warszawy i Krakowa celem wygłoszenia odczytów na temat współczesnej ideologji niemieckiej minister rządu „Trzeciej Rzeszy“, p. Paweł Józef Goebbels, jeden z najbliższych współpracowników kanclerza Hitlera.

Pomimo szczerego pragnienia utrzymania pokojowych stosunków sąsiedzkich z Niemcami, polskie społeczeństwo katolickie nie może odnieść się bez zastrzeżeń do wizyty p. ministra Goebbelsa. Przyczyna zaś tych zastrzeżeń tkwi w znanej ideologji narodowego-socjalizmu, w publikacjach jego, występujących przeciwko zasadom chrześcijańskim, w prześladowaniu Kościoła katolickiego w Niemczech, w więzieniu duchowieństwa, krępowaniu działalności Akcji Katolickiej, niewykonywaniu przez rząd Rzeszy Konkordatu, zawartego ze Stolicą Apostolską.

Polskie społeczeństwo katolickie, któremu zawsze obcy był wszelki ucisk sumienia, boleje nad sytuacją Kościoła katolickiego w Rzeszy niemieckiej.

Od Wydawnictwa

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

czerwiec.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Na ziemiach Rzplitej.

Zjazd „Odrodzenia" w Pruszkowie.

W dniu 10-go b. m. odbył się w Pruszkowie pod Warszawą V-ty Ogólnopolski doroczny Zjazd Chrześcijańskiego Związku Młodzieży Pracującej „Odrodzenie", na który przybyło blisko 100 delegatów z województwa warszawskiego, łódzkiego i śląskiego. Po nabożeństwie w miejscowym kościele parafjalnym, rozpoczęły się obrady w lokalu „Odrodzenia". Ze sprawozdań wynika, że **rozwój związku postępuje naprzód**. Organizacja zwraca uwagę na organizowanie kursów i tygodni społecznych. Kół jest przeszło 70. **Na prezesa wybrano p. St. Kaczorowskiego**, wiceprezesami zaś zostali: **J. Lewandowicz** z Katowic, **J. Kwasiborski** z Pruszkowa i **St. Mruk** z Łodzi. Głównym kapelanem Związku został wybrany ponownie **ks. prałat Z. Kaczyński.** Zjazd uchwalił rezolucję protestującą przeciwko planowej destrukcji moralnej, szerzonej w Polsce bezkarnie przez czynniki antyreligijne i przejawiającej się przedewszystkiem w walce z Kościołem, w propagandzie przeciwko rodzinie katolickiej i w szerzeniu pornografji.

„Święto dzieci" w Jaśle

Z Jasła piszą nam: — Staraniem Sekcji dla Lemkowszczyzny, utworzonej przy Kole T. S. L. w Jaśle odbyła się w dniu 11 czerwca gromadna wycieczka dzieci szkolnych ze wszystkich szkół gmin łemkowskich pow. jasielskiego. **Na 102 furach zjechało 480 dzieci wraz z nauczycielstwem.** Niezwykłą atrakcją dla dzieci była **pierwsza w ich życiu przejażdżka pociągiem** w obrębie stacji jasielskiej, poczem nastąpiło zwiedzanie miasta i szkół. Po śniadaniu dzieci zapoznały się z kolegami i koleżankami w szkole Konopnickiej, gdzie nastąpiły śpiewy, a potem godzina serdecznej pogawędki. Komitet Pań przygotował sowity obiad, do którego zasiadło przeszło 500 osób.

Po obiedzie zaprowadzono dzieci wraz z towarzyszącymi im rodzicami do sali Sokoła, gdzie wyświetlono im **film z wesołą komedyjką.** Okrzyków radości i zdumienia słuchali starsi z rozrzewnieniem. Zakończeniem całej imprezy była **wspólna fotografja,** poczem nastąpił gromadny odjazd długim szeregiem fur ustrojonych w zieleń i barwne chorągiewki. Dzieci z okolicy Grabia i okolicy odbyły długą bo 8 godzin trwającą drogę furami.

Odjeżdżających żegnała miejscowa młodzież szkolna muzyką i serdecznemi okrzykami: „do widzenia". Cały prawie rynek zapełnił się publicznością, która przyglądała się barwnym strojom dzieci oraz scenom serdecznego bratania się miejscowej młodzieży z dziećmi odległych wsi. **Oporny.**

Militaryzacja magistratu warszawskiego

W sferach samorządowych warszawskich zwracają uwagę, że p. Kościałkowski zaangażował do magistratu na stanowiska urzędników szereg wojskowych czynej służby. **Sam p. Kościałkowski jest zresztą majorem.** Na stanowisko swego sekretarza zaangażował on **majora Laskowskiego.** Do biura inspekcji przedsiębiorstw miejskich przyjęto **majora Wątora i majora Poznańskiego.** Kierownikiem sekcji ogólnej wydziału technicznego mianowano **pułkownika Landaua,** kierownikiem sekcji ogólnej wydziału ewidencji ludności **mjr. Obertyńskiego.** Pozatem do wydziału ewidencji ludności **zaangażowano dwóch majorów, porucznika i czterech sierżantów.** Na stanowisko wicedyrektora tramwajów miejskich początkowo **upatrzono pułkownika Karaffę-Krautenberga,** dowódcę 1 pułku łączności. Kandydatura ta jest obecnie nie aktualna. Wicedyrektorem tramwajów będzie nie pułkownik Krautenberg, lecz **generał brygady Dembowski.** Pozatem na stanowisko dyrektora urzędu inspekcyjno-budowlanego powołano **kapitana rezerwy Nowakowskiego.**

Urzędnicy, mówiąc o tych nominacjach, przypominają przy tej okazji okólnik p. Kościałkowskiego, w którym pisze on, że dąży do tego, by w magistracie **„właściwy człowiek był na właściwem miejscu".**

Nie brak jeszcze zabobonnych ludzi.

W gminie gwoździeckiej koło Kołomyji aresztowano na cmentarzu trzech osobników, **którzy usiłowali wydobyć z grobu trumnę pewnej samobójczyni.** Na policji zeznali, że według panującego na wsi zabobonu, **susza trwać będzie tak długo, póki samobójczyni nie obróci się twarzą do dna grobu.** Oni właśnie chcieli w ten sposób zaradzić posusze.

Skradli parkan za 6.500 zł.

i sprzedali go za 4 korce ziemniaków.

W Miedzeszynie w Wielkopolsce aresztowano sołtysa Pawłowskiego, znanego awanturnika St. Komorowskiego i jednego z miejscowych dozorców, J. Politera. Komorowski i Politer **skradli w nocy parkan, wartości 6.500 zł., który otaczał willę inż. Gołębikera.** Parkan kupił sołtys Pawłowski za cztery korce ziemniaków i 15 złotych. Przed sądem stanie również dozorca inż. Gołębikera, Neuman, który wiedział o kradzieży.

Kup natychmiast los 1-ej klasy Loterji Państwowej w najszczęśliwszej kolekturze

BRACIA SAFIER

Kraków, Rynek Gł. L. 6.

a możesz wygrać

1,000.000 złotych!

Ciągnienie już 19 bm.

Ceny losów: ćwiartka zł. **10,** połówka zł. **20,** cały los zł. **40.**

Losy wysyła się za uprzednią opłatą przypadającej należytości na konto P. K. O. **Nr. 414.490** lub przekazem pocztowym.

Czy wojna powietrzna ma widoki powodzenia?

Włoski polityk, Rocco Moretta, w swej książce o przyszłej wojnie omawia również wojnę lotniczą z punktu widzenia pewności i celowości. Dochodzi do wniosku, że widoki cywilnej obrony miast i ośrodków przemysłowych przed atakami lotniczemi podczas wojny nie są wcale beznadziejne.

NIEDOMAGANIA BRONI POWIETRZNEJ.

Złe strony broni powietrznej są następujące:

1) Lotnicza służba wywiadowcza nie jest dosyć pewna podczas wojny; podczas złej pogody i w krytycznych sytuacjach lotnicy zawodzą, szybkość lotu i wysokość nie pozwalają na ścisłe obserwacje. Samoloty nie mogą działać podczas ulewnych deszczów, w gęstej mgle i kiedy znajdują się nisko, gdy nad ziemią unoszą się chmury. Nie mogą też działać sprawnie w nocy.

2) Wynik walk powietrznych nie ma wpływu na postępowanie armij na lądzie. Decydujące bitwy rozgrywają się tylko na lądzie albo na morzu. Chociażby operowało jaknajwięcej samolotów, nie wywrą one żadnego wpływu na działanie na lądzie. Zwycięstwo w powietrzu ma zawsze wartość minimalną.

3) Strzały ze samolotu nie mogą osiągnąć celu, w każdym razie możliwość osiągnięcia go jest minimalna. Wynik bombardowania pozostaje problematyczny. Anglicy odbyli 270 lotów przeciwko niemieckiemu krążownikowi, zrzucili nań 15 ton bomb, a tylko jedna bomba go dosięgła. Również Niemcom tylko jedyny raz udało się zadać nieprzyjacielskiemu okrętowi cios z samolotu. Wszystkie ataki lotnicze angielskich, francuskich i belgijskich samolotów przeciwko niemieckiej bazie łodzi podwodnych w Zeebrugge spełzły na niczem.

4) Wojna lotnicza jest niezmiernie droga i nie wpływa na ostateczne zwycięstwo. Bombardowanie z samolotów pochłania niezmierne ilości amunicji. Dla zniszczenia wioski Souchez trzeba było tak wielkich i kosztownych ładunków, że za ich wartość możnaby wieś sto razy odbudować. Każdy z obu amerykańskich okrętów samolotowych „Saratoga" i „Lexington" ma na swym pokładzie 72 aeroplany i przedstawia wartość 9.300.000 funtów szterlingów, a według wyników prób, w jednym ataku ma bomba raz tylko dosięgnąć celu. Skutki działania samolotów wogóle nie dadzą się porównać z następstwami działania lądowego. Podczas jednej z najgwałtowniejszych ofenzyw niemieckich w 1918 r. armja angielska straciła 70.000 jeńców i 30.000 rannych i zabitych, a lotnicy nie mogli uczynić nic innego, jak tylko przypatrywać się tej klęsce.

Podczas wojny światowej samolot wytrzymywał najwyżej jeden miesiąc: ulegał zniszczeniu nie tyle z powodu wypadków podczas bitw, ile dlatego, że przebywał bezustannie pod gołem niebem. Tem objaśnić można ogromne zapotrzebowanie na samoloty, podczas gdy innych maszyn z motorowym popędem nie było trzeba tak dużo. Oblicza się, że straty samolotów w przyszłej wojnie wynosiłyby 80—90 procent. Nic więc dziwnego, że Stany Zjednoczone z swych 6.000 samolotów, jakie otrzymały od Francji w chwili przystąpienia do wojny — straciły 5.463 samolotów. Podobnych strat zresztą doznały wszystkie państwa.

Trzeba też pamiętać, że zrzucanie bomb z samolotów odbywa się zawsze w nadzwyczaj trudnych warunkach, które wcale nie dadzą się porównać z warunkami maszynowych strzelców na lądzie. Wystarczy mgła, zmiana pogody, deszcz, a samoloty tracą możność działania. — Mimo wszelki postęp techniczny, bomby spadają nie w odpowiednie miejsce. Szybkość lotów najczęściej jest powodem tych odchyleń.

SAMOLOTY NIE SPEŁNIŁY W WOJNIE POKŁADANYCH NADZIEI.

Pod tym względem nadzwyczaj pouczające są przykłady francuskiego oficera Delaunay'a. Przytacza on wyniki niemieckich ataków lotniczych na Paryż w 1918 roku. Wówczas przedsięwzięto 32 ataki. Z graficznego zestawienia wywnioskować można, jak zachowywali się lotnicy niemieccy. Jeżeli obserwujemy linje, jakiemi leciały samoloty niemieckie, widzimy, że niektóre odrazu na początku zabłądziły, inne po rozpoczęciu ostrzeliwania natychmiast cofnęły się, niektóre doleciały tylko do przedmieść Paryża i tylko kilka z nich dotarło rzeczywiście do Paryża. Organizacja obrony była doskonała. Delaunay dodaje: Głównie trzeba zwrócić uwagę na ostateczny wynik: z 483 samolotów tylko 37 przeleciało Paryż, a z tych 13 zestrzelono. Rzeczowa szkoda nie była zbyt wielka, a straty również stosunkowo małe: 237 zabitych, 539 rannych. Straty te spowodowane zostały tylko nieostrożnością Paryżan, którzy nie uważali za stosowne schronić się w piwnicach. Nie trzeba przeto być optymistą, jeżeli chodzi o wyniki wojny powietrznej. Prawdopodobieństwo, że samoloty mogą zniszczyć przez bombardowanie ośrodki przemysłowe wyraża się 37:483, podczas gdy prawdopodobieństwo strat przeciwnika wyraża się cyfrą 13:57.

Za inny przykład służyć mogą włoskie miasta podczas wojny, z których najbardziej dotknięte były Wenecja, Trewiso i Brindisi. Wenecja była celem najczęstszych ataków a pomimo to straty w ludziach były znikome a i materjalne nie zbyt wielkie. Generał Douhet podaje, że na Trewiso zrzucono 80 ton stali i materjałów wybuchowych, które znacznie zaszkodziły różnym gmachom, ale nie poniesiono żadnych strat w ludziach, ponieważ miasto było na czas ewakuowane.

Fakta te dowodzą, że przy atakach powietrznych trzeba liczyć się z obroną samolotów miejscowych, które nie pozwalają atakującym zatrzymywać się nisko nad ziemią. — Obrona ta jest skuteczna i przed samolotami zrzucającemi bomby o wadze 500 do 1.500 kg. Delaunay dochodzi do wniosku, że cel, przy jego małej rozległości może być osiągnięty tylko w rzadkich wypadkach.

ZA SPOLICZKOWANIE SĘDZIEGO 3 TYGODNIE ARESZTU. W Częstochowie sąd grodzki skazał piłkarza **Janusiewicza** na trzy tygodnie **bezwzględnego aresztu** za spoliczkowanie na boisku w czasie gry — sędziego.

POZBAWIENIE EMERYTURY ŻANDARMA CARSKIEGO. Duże zainteresowanie wywołało w Grodnie pozbawienie emerytury niejakiego **Józefa Multana,** który, jak się okazało, nabył **prawa emerytalne na służbie żandarmskiej przy rządzie carskim** i pobrał już ze Skarbu Państwa Polskiego kilka tysięcy złotych. Na podstawie dokumentów i zeznań świadków stwierdzono, że Multan w czasie służby carskiej był polakożercą i **zajmował się tępieniem potajemnego nauczania języka polskiego.**

Z całego świata.

Sprawa beatyfikacji Piusa X.

W d. 11. VI. w apartamentach kardynała sekretarza stanu odbyło się konkluzyjne posiedzenie w sprawie procesu „de non culto" Piusa X. Po zakończeniu tego procesu, który trwał rok cały, rozpocznie się proces apostolski w św. Kongregacji Obrzędów. (KAP.)

Kupuj tylko W DROGERJI im. ŚW. TERESY STEFANA HYŁY KRAKÓW, WIŚLNA 6.

mydła, kremy, perfumy, wody kolońskie, kosmetyki, gąbki, galanterja toaletowa zioła, chemikalja i t. d.

TOWAR W WIELKIM WYBORZE, NAJLEPSZEJ JAKOŚCI.

Ceny niskie. Ceny niskie.

Niemieccy nauczyciele spędzą wakacje w obozach.

W niemieckiem ministerstwie oświaty rozważany jest obecnie plan nowego podziału roku szkolnego. Według tego planu **wakacje letnie byłyby przedłużone o jeden miesiąc** (dotych czas trwały tylko jeden miesiąc), zaś **ferje w innym czasie uległyby odpowiedniemu skróceniu.** Cztery tygodnie letnich wakacyj musieliby nauczyciele spędzić w obozach, gdzie przechodziliby przeszkolenie ideowe i fizyczne. Drugą dopiero połowę wakacyj nauczyciele mogliby spędzić na łonie swej rodziny.

—oo—

NA KAJAKU PRZEZ KANAŁ LA MANCHE. Kapitan Claude Anges z pułku czołgów w Luneville, przepłynął w tych dniach dwukrotnie przez kanał La Manche. O godz. 5.45 rano kapitan wyjechał z **przylądka Grisenez,** o godz. 13-tej przybył **do Folkestone,** a o godz. 14.45 wyruszył w drogę powrotną i o godz. 23.20 przybył do Grisenez.

PIĘKNOŚĆ Z NAD NILU. Pomiędzy trzema wioskami w dolnym Egipcie rozegrała się **krwawa walka o piękną dziewczynę, którą każda z trzech osad chciała uważać za swą obywatelkę.** Zacięty spór przekształcił się niebawem w walkę, w której wzięli udział wszyscy mieszkańcy wiosek, nie wyłączając kobiet. Policja z trudem zdołała przywrócić porządek aresztując 20 osób. Kilkudziesięciu rannych przewieziono do szpitala.

NOWY TYP DZIENNIKARZA W NIEMCZECH. W Lipsku odbyło się onegdaj zebranie wszystkich przewodniczących studjów dziennikarskich na niemieckich uniwersytetach. Postanowiono, że każdy adept dziennikarski po sześciomiesięcznem studjum nauki o dziennikarstwie **musi odbyć półroczną, darmową praktykę w dzienniku.** Kandydat studjujący dziennikarstwo, będzie nosił tytuł **„studens rerum publicarum".**

Doniosła konferencja biskupów niemieckich w Fuldzie.

Nadzwyczajna konferencja episkopatu niemieckiego w Fuldzie rozpoczęła się w dniu 5 czerwca, w kościele poświęconym pamięci św. Bonifacego Męczennika, apostoła Niemiec, którego szczątki spoczywają w tym mieście. Na konferencję przybyli **trzej kardynałowie, Faulhaber, Schulte i Bertram oraz wszyscy prawie arcybiskupi i biskupi,** prócz ordynarjuszy z Passawy, Augsburga i Regensburga. Uroczystości rozpoczęły się w poniedziałek mszą św. odprawioną u grobu św. Bonifacego, po której pierwsze kazanie wygłosił biskup Osnabrück, ks. **Berning.** Przypomniał on wiernym, że wiara nie polega jedynie na uznawaniu istnienia Boga, ale także tych Jego objawień, jakie dał ludziom przez usta patrjarchów i proroków. Dlatego błędem przeciwko wierze jest dążenie do odsuwania się od Starego Testamentu lub przyjmowania z niego tego tylko, co odpowiada „duchowi germańskiemu". Wiedzie to do herezji głoszonej już w pewnych sferach, stworzenia nowego „narodowego" kościoła germańskiego. Kościół katolicki szanuje wysoko naród, wie, jakie wartości spoczywają w obyczajach, tradycji, krwi i rasie, wie jednak również, że pomyślna przyszłość czeka naród tylko wówczas, gdy opiera się on mocno na przez samego Boga założonym fundamencie, którego „bramy piekielne nie zwyciężą".

Następnego dnia po nabożeństwie, odprawionem przez arcybiskupa Paderbornu, dr. Kleina, kazanie wygłosił **biskup berliński, dr. Bares.** Na tle przypomnienia wiernym potrójnej misji Kościoła: nauczycielskiej, kapłańskiej i duszpasterskiej, wykazał on słuszność dzisiejszej postawy duchowieństwa i Kościoła do panujących tendencyj społecznych w Niemczech. Kościół musi mieć wolność sprawowania swej misji, przedewszystkiem wolność głoszenia prawdy. **Nie August lub kto inny ustanowił urząd duszpasterski, lecz sam Chrystus.** Nie można przeto mówić: to albo tamto nie odpowiada nam, to albo tamo krępuje nasze poglądy, ogranicza dążenia. Misja duszpasterska Kościoła wymaga wolności uczenia cnoty życia po chrześcijańsku zarówno wśród jednostek, jak w rodzinach, w szkole, w społeczeństwie, w stosunkach narodowych i międzynarodowych. Tych postulatów Kościół musi bronić.

Konferencji episkopatu przewodniczy kardynał Faulhaber. Obrady konferencji są oczywiście tajne i dla publiczności niedostępne. Spodziewane jest, że będą **one miały bardzo doniosłe znaczenie.** (KAP.)

Z kultury i sztuki.

„ŚWIĘTO KSIĄŻKI" W RZYMIE. Wśród ruin bazyliki Maksencjusza na Forum Romanum w Rzymie odbyła się inauguracja 8-go „święta książki". W uroczystości wzięli udział przedstawiciele rządu i partji faszystowskiej oraz członkowie korpusu dyplomatycznego. W centralnej sali bazyliki odbywa się sprzedaż dzieł Mussoliniego p. t. „Prawdziwa bajka". W ciągu niedzieli dn. 10 czerwca wszystkie księgarnie rzymskie były otwarte.

KONFISKATA ZBIORU WARMIJSKICH PIEŚNI LUDOWYCH. Młody badacz folkloru polskiego Augustyn Steffen, rodem z Warmji opublikował świeżo II tom „Zbioru Polskich Pieśni Ludowych z Warmji". Władze niemieckie nakazały konfiskatę wszystkich egzemplarzy tego wydania, znajdujących się na terenie Prus Wschodnich.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA W SPRAWIE NAUCZANIA HISTORJI. W Bazylei otwarto międzynarodową konferencję w sprawie nauczania historji. W konferencji bierze udział **110 delegatów z 15 krajów.** Otwarcia konferencji dokonał rektor uniwersytetu w Bazylei Meier. Przewodniczący konferencji prof. Nabholz z Zurichu. W pierwszym dniu obrad rozpatrywane było zagadnienie: „Jaki powinien być cel i zasadniczy charakter nauczania historji w szkołach wyższych". Wśród zagadnień natury organizacyjnej, znajdujących się na porządku dziennym obrad, znajduje się m. in. projekt utworzenia Międzynarodowej Ligi stowarzyszeń nauczycieli historji.

50-LECIE UNIWERSYTETU SYBERYJSKIEGO. Uniwersytet w Tomsku obchodzi obecnie 50-tą rocznicę swego istnienia. Z okazji jubileuszu uniwersytet tomski **otrzymał nazwę Uniwersytetu im. Kujbyszewa.**

WYSTAWA ARCHITEKTURY ŚWIATOWEJ W MOSKWIE. W salach „Domu architektury" w Moskwie otwarta została wystawa architektury światowej miast. Wystawione zostały zdjęcia, litografje, rysunki etc., ilustrujące metody, jakiemi posługiwali się architekci całego świata od epoki staroegipskiej aż do dnia dzisiejszego.

PRZENIESIENIE PROCHÓW RONSARDA. W Tours odbyła się ceremonja przeniesienia prochów wielkiego poety XVI stulecia, Ronsarda. Jak wiadomo, dopiero w roku ub. a więc po trzech przeszło wiekach odnaleziono grób poety. Obecnie prochy jego zostały przeniesione i pochowane w opactwie Św. Kosmy, t. j. tam, gdzie pragnął poeta spocząć snem wiecznym.

Ruch wydawniczy.

R. HAJNOS: „Z doświadczeń nauczyciela realizującego nowe programy w II kl. powsz.", Kraków, 1934, str. 80, cena 2.50 zł.

Autor, kierownik szkoły ćwiczeń przy państwowem seminarjum naucz. męskiem w Krakowie, przedstawia w broszurze pod wymienionym tytułem sposoby, któremi się posługiwał przy realizacji nowych programów w II klasie szkoły powszechnej. Na treść tej wartościowej pracy składają się następujące rozdziały: oś programowa, analiza środowiska, znaczenie środowiska, środowisko jako czynnik wychowawczy, przeżycia, warunki dobrej pracy, samodzielność ucznia, pracująca klasa, wychowanie obyw. państw., w części praktycznej zaś podano szereg sprawozdań z przeprowadzonych lekcyj i ilustracje dziecięce.

Kino.

Z kin krakowskich

ŚWIT. „W pogoni za księżycem". Ogólną uwagę zwracają w tym miłym filmie same świetne nazwiska: reżyser Edmund Goulding, twórca filmu „Ludzie w hotelu", opracowanie muzyczne Irvinga Berlina, wytwórnia „United Artist", a w rolach głównych sympatyczna para: Bebe Daniels i Douglas Fairbanks senjor. Treść scenarjusza jest następująca: rzutki finansista amerykański, Larry (Fairbanks) tak zajęty jest „robieniem" pieniędzy, że nie ma czasu na ożenek. A właśnie zagięła nań parol piękna i ekscentryczna lotniczka Vivian (B. Daniels). Dla niej Larry porzuca swe interesy giełdowe i wyjeżdża do Europy. W Nowym Jorku tymczasem następuje krach giełdowy i rujnuje miljonera, gdy ten żegluje po oceanie w pogoni za księżycem vel mirażem szczęścia w miłości. Zbankrutowany finansista nie przejmuje się jednak zbytnio swem nieszczęściem, albowiem zdobył serce ukochanej. A odzyskać znów majątek — to dla niego fraszka. Film zrobiony jest solidnie, ale bez większego polotu. Nie brak w nim jednak scen atrakcyjnych jak np. bal na okręcie, a przytem okraszony jest humorem. „Wielki Doug", choć już dobrze przekroczył 50-kę, jest nadal ruchliwy i młodzieńczy. Program uzupełniają aktualności z całego świata i kapitalna rysunkówka kolorowana Walta Disneya p. t. „Królestwo Neptuna" z cyklu „Silly Symphonies".

Kino Świt — Od wtorku 12 czerwca 1934 r. — Kino Świt

Niezapomniana znakomita para artystów:

Douglas Fairbanks Bebe Daniels dają koncert gry aktorskiej w bajecznej komedji mistrzowskiej reżyserji

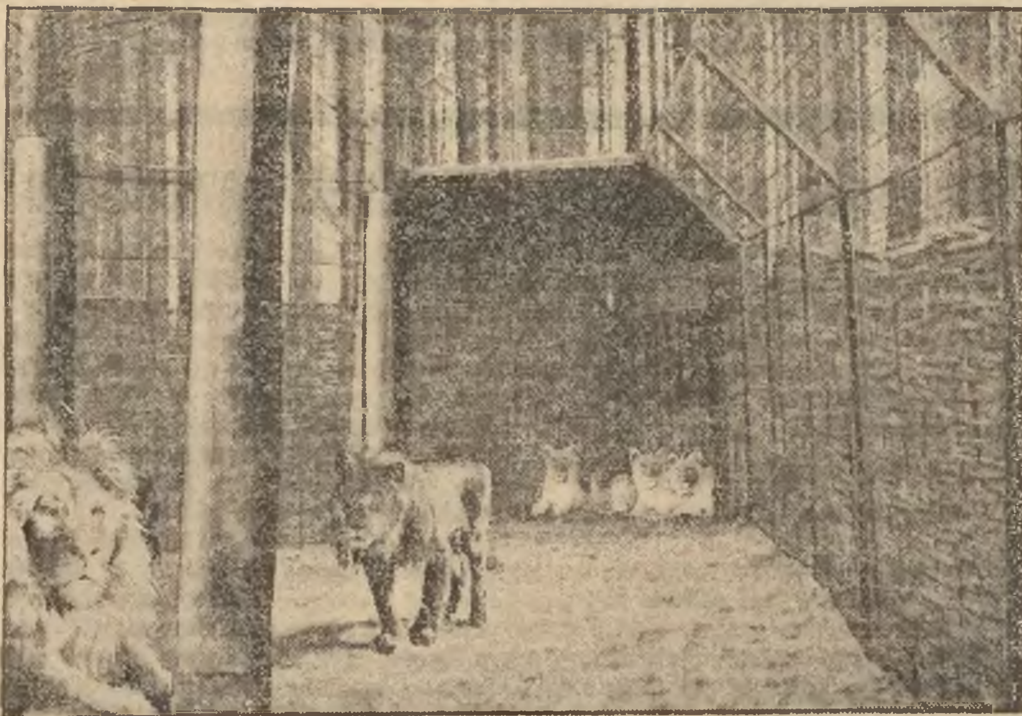
EDMUNDA GOULDINGA

W pogoni za księżycem

Film ze złotej serji „UNITED-ARTISTS". Nadprogram: polski dodatek dźwiękowy, tygodnik Paramountu i groteska kolorowa „ARKA NOEGO" Walta Disney'a

Trzy wyświetlania w dnie powszednie o godz. 5, 7, i 9 wieczór, a w niedziele i święta także o g. 3 popoł. — Zniżki dla P. Akad. (za legit.) i uczn. szkół średn. (w mundurkach) przy kasie. Ceny miejsc od 45 groszy. Zniżki i legitymacje ważne.

Wskutek lekkomyślności rozszarpany przez lwy.



Zwiedzający ogród zoologiczny w Whipsnade w odległości 60 km. od Londynu byli świadkami wstrząsającej sceny, która zakończyła się śmiercią młodego mężczyzny.

Ogród zoologiczny w Whipsnade, gdzie zwierzęta korzystają ze znacznej swobody dzięki specjalnym urządzeniom, jest ulubionem miejscem wycieczek mieszkańców Londynu. Kiedy ogród zwiedzały tłumy publiczności, podmuch wiatru porwał kapelusz z głowy młodego 26-cio letniego mężczyzny. Kapelusz dostał się do sztucznej groty znajdującej się za ogrodzeniem, przeznaczonem dla lwów. Młody człowiek postanowił odzyskać kapelusz i w tym celu usiłował przejść przez ogrodzenie. Kiedy znajdował się jeszcze na żelaznych sztachetach, rzuciły się na niego cztery lwy, raniąc go i szarpiąc pazurami. Dozorcy zaalarmowani krzykiem przerażonych widzów, nadbiegli na miejsce wypadku, usiłując przepędzić zwierzęta, znęcające się nad nieszczęśliwym. Ale ani widły, ani długie żerdzie, którymi się posługiwali, nie czyniły żadnego wrażenia na rozwścieczonych zwierzętach. Udało im się nastraszyć lwy dopiero za pomocą strzałów rewolwerowych. Z klatki wydobyto jednak już tylko poszarpane zwłoki.

Feminizm fałszywy a prawdziwy.

Mianem feminizmu fałszywego określam ów prąd zeszłego stulecia, który produkował typy zwane „bas bleus", czyli „sawantki" lub „emancypantki". Ten typ rodzaju nijakiego, zdobny w okulary i suknię kroju męskiego, wymarł i pozostawił jeno nieliczne okazy wykopaliskowe w stanie zdegenerowanym.

Pseudo-feminizm czasów naszych opiera się bynajmniej nie na zasadach emancypacji naukowej, czy też — politycznej, kobiet: wychodzi on ze śmiałego założenia, że wrogiem równouprawnienia niewiasty z mężczyzną jest sama natura, rzuca więc jej w twarz odważne wezwanie do walki i stara się ją podbić, by uczynić z niej posłuszne narzędzie hedonizmu. Taką jest myśl przewodnia Boy'a Żeleńskiego i jego partyzantów, takim jest cel praktycznego feminizmu powojennego. Program pseudo feministów redukuje się do dwóch punktów zasadniczych: 1) Wyzwolić kobietę z jej „piekła", które stwarza instytucja rodziny i 2) zapomocą środków ograniczających (lub usuwających) potomstwo uczynić z niej równouprawnionego kolegę, tem milszego dla mężczyzny, że powolnego jego zachciankom erotycznym. Realizacja tego programu może nastąpić tylko pod warunkiem zachowania przez kobietę jej uroku niewieściego, połączenia tegoż ze zdolnością zarobkową oraz całkowitego pozbycia się t. zw. „przesądów", tj. wstydliwości i zamiłowania do ogniska rodzinnego.

Chcąc wykazać błędne nastawienie tego ruchu quasi-emancypacyjnego, nie powinniśmy przeczyć tym twierdzeniom naszych przeciwników, które ustalają negatywny stan rzeczy, co byłoby przeczeniem oczywistości: „Piekło kobiet" nie jest wysnutem z imaginacji Boy'a, lecz istnieje naprawdę, dzięki temu, że mężczyzna potrafił wykorzystać naturę dla swych skłonności egoistycznych. Wystarczy chociażby pobieżnej obserwacji stosunków rodzinnych w klasach uboższych, by przekonać się, że w większości wypadków ojciec rodziny nietylko nie stara się ulżyć kobiecie w jej obowiązkach, które już sama przyroda uczyniła ciężkiemi, lecz składa na jej ramiona wszystko, cokolwiek mu jest nieprzyjemnem i krępującem. Położenie kobiety w większości rodzin jest piekłem tak ponurem, że fakt dalszego rozmnażania się rodzaju ludzkiego jest tylko dowodem potężnego instynktu macierzyńskiego i wogóle rodzinnego u kobiet.

Cóż poleca nowoczesny pseudo-feminizm celem wyzwolenia kobiety? Proponuje on zburzenie instytucji rodziny (sic!) i utworzenie w jej miejsce wolnych związków, miarą których mają być jedynie gusta i skłonności erotyczne kontrahentów.

Program ten znajduje już szerokie zastosowanie i bynamniej nietylko u przekonanych wolnomyślicieli: sposób życia większości dzisiejszych quasi-rodzin quasi-katolickich dowodzi, że różnią się one od konkubinatu szczerego jedynie hypokryzją i tchórzostwem wobec opinji publicznej. Mamy więc szerokie pole do obserwacji, doświadczeń i wyciągania wniosków praktycznych.

Przedewszystkiem stwierdzamy, że w owych stadłach lwia doza przyjemności (bo o nią się rozchodzi!) przypada stanowczo mężczyźnie, którego natura jest w istocie poligamiczna. Pochodzi to stąd, że nietylko macierzyństwo przeszkadza kobiecie zapatrywać się na życie hedonistycznie, lecz cały jej ustrój nerwowy i psychiczny, stworzony dla idei macierzyństwa. Mogą tego nie widzieć tylko ludzie bardzo płytcy i niezdolni do wszelkiej obserwacji psychologicznej. Przeto, błąd zasadniczy pseudo-feministów polega na tem, że uważają oni macierzyństwo za jedyną przeszkodę całkowitej emancypacji kobiet. Z tego błędu pochodzi drugi: zastąpienie „piekła" przez „raj" bez uwzględnienia natury istoty, którą się zamierza tam uszczęśliwić.

Niewiastę cechuje przedewszystkiem tkliwość i głębokość wszystkich uczuć, a przymiot ten posiadają niemal wszystkie kobiety (nawet t. zw. upadłe), pomimo jakichkolwiek pozorów przeciwnego, w poszczególnych wypadkach. Wystarczy rzucić okiem na schludne a ciepłe mieszkanie samotnej niewiasty i porównać je z niechlujną lub pretensjonalnie-ozdobną kryjówką starego kawalera, by zrozumieć, że dom bez kobiety jest trupem, jeżeli nie cuchnącym, to nabalsamowanym. Kobieta jest **duszą domu,** jego światłem i uśmiechem jedynym. Dom bez gospodyni, chociażby niezamężnej, jest pudłem, ochraniaczem od zimna i deszczu.

Taki, więc, szaleniec, w którym matka nie zdołała wychować elementarnej delikatności uczuć, wyobraża sobie, że urządzi raj, jeżeli do swego pudła noclegowego będzie kolejno wprowadzał kochanki, a potem je wypraszał! Rozwód jest zawsze skutkiem brutalności mężczyzny, który jest niezdolnym do tkliwości i miłości prawdziwej, który posuwa swoją zwierzęcość do burzenia gniazda zbudowanego rękami niewiasty, albo czyni zeń piekło, zmuszając towarzyszkę do opuszczenia go.

Ideologja pseudo-feministów polega na tem, że chcą oni przekształcić fizyczną i psychiczną organizację kobiety. Chcą oni wmówić, że najwyższem szczęściem dla niej jest zastosowanie się do epikurejskich zachcianek mężczyzny i podzielanie z nim chwilowych przyjemności. — Przytem, za prawo porzucenia swego towarzysza w okresie młodości kobieta wydaje mu cyrograf, na mocy którego niechybnie będzie przez niego porzuconą, skoro zacznie się starzeć. O starości zaś mężczyzny szkoda mówić.

W miejsce tego feminizmu fałszywego i egoistycznego musimy wprowadzić feminizm prawdziwy, który polega na wyzwoleniu i równouprawnieniu kobiety z uwzględnieniem jej natury.

Niewiasta musi mieć prawo do wszelkiej pracy zawodowej i społecznej, nie tracąc przytem należnego jej miejsca zaszczytnego w rodzinie. Jak to uzgodnić — wie każdy porządny, chrześcijański mąż i ojciec. Dziewczyna winna być wychowywaną nie jako przyszły dodatek do mężczyzny, tylko **jako człowiek,** który sam w sobie posiada wartość dla rodziny i społeczeństwa.

Wychowaniem zaś porządnych, chrześcijańskich mężów i ojców winny nareszcie zająć się matki, które dotąd przeważnie psują swych synków, przygotowując w nich tyranów rozpustnych, obłudników i brutali dla innych kobiet.

S. RADZIWANOWSKI.

Sport.

Francja — Czechosłowacja 8:0!

W stolicy Francji odbył się międzypaństwowy mecz pływacki **Francja — Czechosłowacja,** w którym Francuzi osiągnęli kapitalne zwycięstwo **8:0!!!** Ciekawsze wyniki: 4 x 200 m. stylem dowolnym — 1) Francja 9:52 sek. 100 m. dowolnym — Taris (F) 1:02.4 s., 100 m. dowolnym panie — Bondeau (F) 1:12.4 sek.

W piłce wodnej **Francuzi pokonali Czechów 5:2.**

Wrocław — Kraków.

W nadchodzącą niedzielę **piłkarska reprezentacja Krakowa** spotka się **we Wrocławiu** z reprezentacyjnym zespołem **Wrocławia.**

Mecz ten odbędzie się w ramach święta sportowego Związku Piłkarskiego Niemiec Południowo-Wschodnich.

Reprezentacja Krakowa złożona będzie z graczy ligowych z wyjątkiem piłkarzy Cracovii, gdyż w tym samym dniu Cracovia walczy w meczu ligowym z Warszawianką.

O PUHAR DAVISA.

W ubiegłym tygodniu zakończone zostały rozgrywki ćwierćfinałowe w strefie europejskiej o puhar Davisa.

W półfinałach spotkają się: **Włosi — Czechosłowacja i Francja — Australja.**

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu" należy równocześnie nadesłać 20 gr za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr. od egzemplarza.

Co słychać w Krakowie.

Czwartek 14: Bazylego w., Walerego i Rufina.
Wschód słońca 3.14, zachód 19.58.
Długość dnia 15 godzin i 54 min.
Piątek 15: Jolanty wd., Wita i Modesta mm.
Wschód słońca 3.13, zachód 19.58.
Długość dnia 15 godzin i 55 min.

——oo——

KOMITET POMOCY DLA PAWLIKOWIC. Walne zebranie doroczne Komitetu Obywatelskiego Pomocy Doraźnej dla zakładu wychowawczego w Pawlikowicach odbędzie się 20 bm. o godzinie 17.30 w sali portretowej Magistratu. Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Komitetu za 1933-34 r. 2) Wybory nowego Zarządu. 3) Program działalności na nowy rok. 4) Wnioski i interpelacje.

ZWALCZANIE WŚCIEKLIZNy U PSÓW. Zarząd Miejski zawiadamia, że w związku z wygaśnięciem wścieklizny u psów na Podgórzu (dzielnica XXII) uchyla dla tejże dzielnicy zarządzenia z tem, że przymus kagańcowy i ewidencyjny psów obowiązuje nadal.

ARESZTOWANIE OSZUSTA. Kozalik Ludwik, bez stałego miejsca zamieszkania i bez zajęcia zabawił się w pośrednika, handlującego węglem. Zakupił węgli za 19 zł. u Ludwika Zająca, sprzedał następnie ten węgiel nieznanemu osobnikowi i nie zapłaciwszy Zającowi umówionych 19-u złotych — zbiegł, na krótko jednak, gdyż niedługo po tej transakcji dostał się w ręce policji.

ZABIŁ WIEWIÓRKĘ NA PLANTACH. Aresztowano Siwka Karola, lat 30, zam. w Oborowicach (pow. Kraków) za rozmyślne zabicie wiewiórki na plantach.

——oo——

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZARZĄD OKRĘGOWY KOLA TRZECIAKÓW komunikuje, że Zarząd Koła będzie przyjmował członków Koła każdego poniedziałku i czwartku od godz. 17 do 19 w lokalu Związku Inwalidów ul. Filipa 25.

WIELKIE ZEBRANIE ARTYSTÓW. W czwartek 14 bm. odbędzie się w Domu Artystów Plastyków przy pl. św. Ducha 5 o godz. 7 wieczorem wielkie ogólne zebranie artystów plastyków całego Krakowa, na którem będą zreferowane i omówione sprawy, związane z bojkotem Salonu 1934. Komitet zaprasza do wzięcia udziału w zebraniu kolegów plastyków oraz osoby, interesujące się sprawami artystycznemi. Podpisani: imieniem delegatów środowiska krakowskiego: Jan Cybis (—), Imieniem Zw. Zawodowego Artystów Plastyków: A. Gierżabek, wicepr. (—).

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Firma".
Piątek: „Firma" (Gość, występy M. Modzelewskiej i St. Jaracza).
Sobota: „Firma" (Gość występy M. Modzelewskiej i St. Jaracza).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: W pogoni za księżycem.
WANDA: Platynowa blondynka (J. Harlow)
APOLLO: Szalona wdówka.
SZTUKA: Szpieg nr. 33.
SŁONKO: Powrót Sherloka Holmesa.
UCIECHA: King Kong.
PROMIEŃ: „Wyspa dr. Moreau", „Romeo i Julcia".
ADRIA: „Marsz Rakoczego".
BAGATELA: „Kismet".
ATLANTIC: Madame Butterflay (S. Sidney).
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: od 11—14 czerwca 1934 r. „Za kulisami teatru".

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w czwartek i jutro w piątek powtórzenie wesołej komedji M. Hemara „Firma", w wykonaniu artystów warszawskich teatru „Nowa Komedja" z pp.: M. Modzelewską i St. Jaraczem na czele. — „Szkoła podatników", aktualna komedja Ludwika Verneuil'a, będzie najbliższą premjerą. Próby odbywają się pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego.

Uroczystości rokitniańskie.

Wczoraj jako w 19 tą rocznicę szarży ułanów 2-go szwadronu Legjonów Polskich pod **Rokitną**, odprawione zostało staraniem zarządu m. Krakowa **uroczyste nabożeństwo żałobne w kościele N. P. Marji za dusze poległych bohaterów.**

Mszę św. celebrował **ks. infułat Kulinowski** w asyście licznego duchowieństwa. Na nabożeństwie byli obecni przedstawiciele władz cywilnych, delegacje korpusu oficerskiego i podoficerskiego, członkowie koła żołnierzy 2. p. ułanów L. P. delegacje inwalidów, Sokoła itd. oraz liczne rzesze publiczności.

Wojsko wystawiło **szwadron honorowy 8. pułku ułanów ze sztandarem i orkiestrą**, oraz podoficerską straż honorową koło katafalku, na chórze zaś grała orkiestra. 20 p. p.

Z uczestników szarży jawili się: rtm. Wełoszyn-Broczyński, Fąfara i Firlit.

Po Mszy św. podniosłe kazanie okolicznościowe wygłosił ks. dr. Meus.

Bezpośrednio po nabożeństwie żołnierze 2. p. ul. L. P. i delegacja szwadronu im. rotm. Dunin-Wąsowicza krakowskiego Sokoła, **udały się na cmentarz rakowicki**, gdzie — w obecności przedstawicieli władz, oraz delegacyj wojska i stowarzyszeń złożyły wieńce na grobie poległych rokitniańczyków.

Wynik konkursu krakowskiego „Echa".

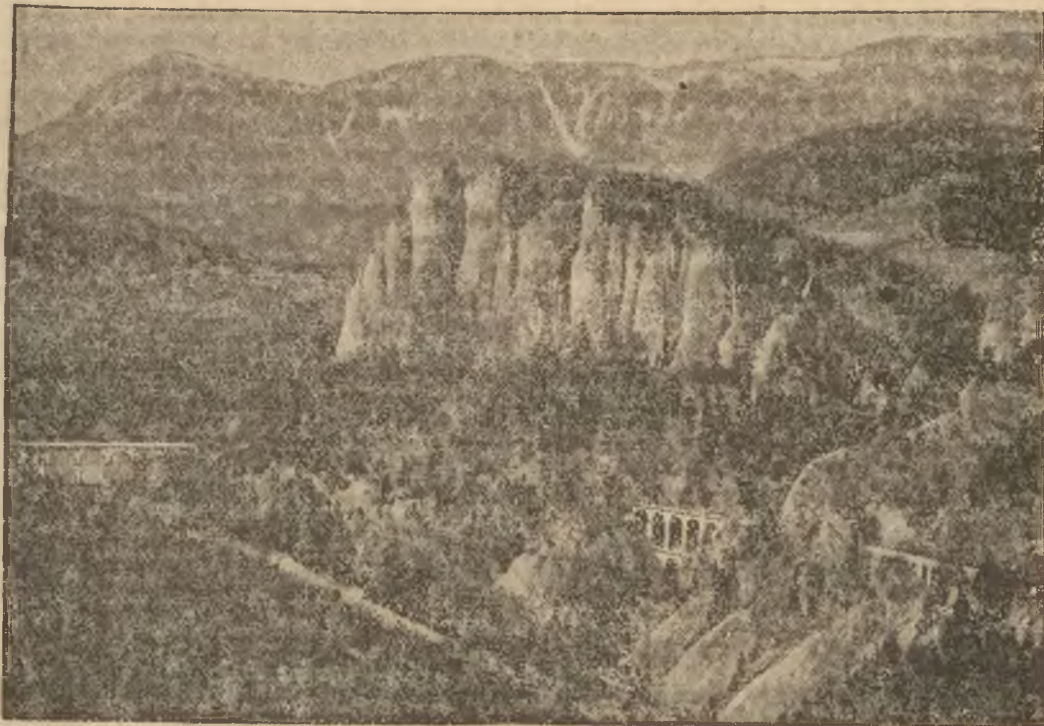
W związku z ogłoszonym swego czasu konkursem krakowskiego „Echa", na koncercie w dniu 7 czerwca b. r. zostało odśpiewanych **14 utworów** z pośród ogółu nadesłanych. — Sąd konkursowy złożony z pp.: Dra Zdz. Jachimeckiego, Prof. U. J., Dra Al. Jendla, prezesa Sądu Apel., K. Krzysztalowicza, dyr. szkoły muzycznej, M. Piotrowskiego, dyr. Konserwatorjum Muzyczn., dyr. Inż. T. Polaczek-Korneckiego, prezesa „Echa", dyr. Bolesława Wallek-Walewskiego. — przyznał **pierwszą nagrodę** autorowi **p. Włodzimierzowi Ormickiemu** z Wiednia za kompozycję p. t.: **„Zabrzęczał Zygmuntowski dzwon"** oznaczonej godłem „Zygmunt".

Drugą nagrodę przyznano autorowi p. **Tadeuszowi Zygfrydowi Kassernowi** z Poznania za kompozycję p. t.: **„Ballada mruczka o pra-pradziadzie"** oznaczoną godłem „W Wojtusiowej Izbie".

Zaszczytne odznaczenia otrzymali: Mieczysław **Drobner** z Krakowa za utwór p. t.: **„Bajka"** oznaczony godłem „Dejot". — Kpt. Wiktor **Hausner** ze Lwowa, za utwór p. t.: **„Smutna opowieść"** oznaczony godłem „Bór" i Adam **Kopyciński** z Krakowa, za utwór p. t.: **„Modlitwo moja"** oznaczony godłem „M. J.". — Pozatem plebiscyt przeprowadzony wśród obecnej na koncercie publiczności, wyróżnił następujące utwory: „Smutna opowieść" oznaczony godłem „Bór", „Zabrzęczał Zygmuntowski dzwon" oznaczony godłem „Zygmunt" i „Panienka w kasarni" oznaczony godłem „Dadzibóg".

——oo——

Zamach na linję kolejową pod Semmeringiem.



W miejscu uwidocznionem na ilustracji dokonano w tych dniach zamachu dynamitowego. Tunel i szyny zostały zupełnie zniszczone, powodując przerwę w komunikacji.

Wyroki eksmisyjne na emerytów kolejowych.

We środę w Sądzie Grodzkim sędzia Krzywdziński ogłosił **5 dalszych wyroków w sprawie eksmisji emerytów z domów Funduszu Emerytalnego Pracowników Kolejowych**, przejętych przez Polskie Koleje Państwowe. Procesy w tej sprawie **dotyczą około 200 lokatorów** w domach b. Funduszu Emerytalnego Kolejarzy **i toczą się już od paru miesięcy.** Przed środowem ogłoszeniem wyroku mówiono, że doszło do jakiegoś porozumienia między lokatorami, którym wytoczono skargi eksmisyjne, a Dyrekcją Kolejową. Pogłoski te powstały na tem tle, że lokatorzy, emeryci kolejowi **nie zaprzestali zabiegów, by dojść do porozumienia z Dyrekcją Kolei** i w tej sprawie miał być wniesiony przez eksmitowanych **memorjał do Ministerstwa Komunikacji za pośrednictwem Dyrekcji Kolejowej w Krakowie.**

Wspomniane jednobrzmiące wyroki postanawiają **rozwiązanie umów mieszkaniowych z dniem 31 marca b. r., zasądzają natychmiastowe opuszczenie mieszkania i 15 zł. na rzecz Polskich Kolei Państwowych tytułem kosztów sądowych.**

Należy zaznaczyć, że z orzeczonych dotychczas wyrokami sądowymi eksmisyj, ani jedna nie została w odniesieniu do emerytów wykonana. — Podobno, pozostaje to w związku z oświadczeniem dyrektora kolei p. Stodolskiego, który miał zapewnić, że emerytów usuwać nie będzie. Pozatem wchodzi tu w grę kwestja finansowa, mianowicie mieszkania te, od lat nie odnawiane wymagają gruntownego remontu, który kosztowałby od 3—4 tys. złotych za każde mieszkanie. Ponieważ zagrożonych eksmisją jest przeszło 200 rodzin, należałoby na remont tych mieszkań przeznaczyć sumę, o którą — w obecnych warunkach — nie łatwo przyjdzie władzom kolejowym się wystarać.

Pielgrzymka do Lourdes i Lisieux.

Dowiadujemy się, że w dniu 6 lipca r. b. wyruszyć ma z Kraju dawno oczekiwana Pielgrzymka do Lourdes i Lisieux, organizowana przez Ligę Katolicką w Katowicach, Piłsudskiego 58. Organizacja techniczna Pielgrzymki, jak zwykle, powierzona została Biuru Podróży „FRANCOPOL" w Warszawie, Mazowiecka 9. — Program Pielgrzymki przewiduje zwiedzenie Paryża, Lisieux, Lourdes, Biarritz, Bayonne i Pau.

REWJA WARSZAWSKA W BAGATELI. Dziś we czwartek o godzinie 9 wieczór powtórzoną będzie w teatrze Bagatela rewja p. t. „Śmiech na sali", w wykonaniu artystów warszawskich: Ludwika Lawińskiego, Lody Niemirzanki, Ireny Rożyńskiej, Nadji Kareni, Jerzego Borońskiego, Jerzego Klimaszewskiego i innych. Bilety po niskich cenach wstępu nabyć można w kasie Bagateli od godziny 4 pop.

——oo——

Włamania mieszkaniowe.

Banet Lola, zam. w Krakowie przy ul. Katarzyny L. 2, zgłosiła organom PP., że w nocy z 11 na 12 bm. nieznany sprawca wszedł przez okno do jej mieszkania, znajdującego się na parterze i skradł 2 lichtarze srebrne, 1 puhar srebrny i 1 cukiernicę srebrną, wart. ok. 40 zł.

Feingold Abraham, kupiec, zam. w Krakowie przy ul. Dietla 9, zgłosił organom policyjnym, że nocy onegdajszej, nieznany sprawca dostał się do jego sklepu przy ul. Kalwaryjskiej 12, skąd skradł 17 par bucików męskich i damskich, łącznej wart. 240 zł. Dochodzenia w obu tych sprawach w toku.

Policja aresztowała Słepeckiego Jana, lat 18, robotnika, bez zajęcia i bez stałego miejsca zamieszkania za kradzież 1 zegarka złotego ze złotym łańcuszkiem marki „Zenith", oraz jednego sygnetu z szafirem wart. około 600 zł. na szkodę Józefa Grabczyka, kupca z Krakowa, zam. przy ul. Brackiej L. 5, dokonaną w dniu 12 bm. z niezamkniętego mieszkania, w czasie nieobecności właściciela.

Pufeles przed sądem.

W sądzie okręgowym karnym w Krakowie toczy się od dwóch dni proces przeciw dr. Maurycemu Pufelesowi, aplikantowi adwokackiemu. Proces ten budzi duże zainteresowanie wśród publiczności, zwłaszcza w sferach prawniczych. We środę zeznawał komisarz policji **Olearczyk**, który prowadził przeciw oskarżonemu dochodzenia od chwili aresztowania t. j. 2 stycznia 1933. Było to w dwa dni po mordzie partyjnym, dokonanym pod Chrzanowem na osobie ś. p. Romana Szczeliny. Nazwisko Pufelesa było znane świadkowi od r. 1931. Znaleziono je wśród zapisków afery „Mopru". Później figurowało w aktach afery komunistycznej Rustala w łonie organizacji pracowników umysłowych. Na podstawie skrystalizowanych już podejrzeń, aresztowano go, zaś wyniki rewizji utrwaliły te podejrzenia. M. in. znaleziono u niego ulotkę, nawołującą bezrobotnych do rabowania sklepów.

Komisarzowi Olearczykowi zadawał następnie szereg pytań prokurator dr. **Szypuła** oraz obrońca dr. **Bross**.

„Przeszkolenie polityczne" studentów w Niemczech.

Berlin, (PAT.) Kierownik ogólno-niemieckiego związku akademickiego, Staebel przedstawił **projekt reformy szkolnictwa**, przewidujący **skrócenie studjów w gimnazjum niemieckiem z 9 na 8 lat.** Zamiast 9-go roku wprowadzony ma być rok **przeszkolenia politycznego.** Celem reformy jest umożliwienie należytej oceny kwalifikacyj naukowych oraz politycznych przyszłych kandydatów studjów uniwersyteckich. Rok przeszkolenia politycznego ma pozatem odciążyć akademików od służby w szturmówkach.

Od czwartku dnia 14 bm. w kinoteatrze „Apollo"

Kapitalny przebój filmowy. Przepyszna komedja salonowa, pełna humoru i czaru.

Szalona wdówka

Bajeczne bogactwo wystawy. Zdumiewające pomysły. Flirt, pikanterja, przepiękne kobiety. Wspaniałe kreacje stwarzają w tem czarującem arcydziele: oddawna niewidziana, niezapomniana królowa ekranu, fascynująca gwiazda **Gloria Swanson** oraz wytworni przystojni i męscy **Lew Cody Owen Moore.** Reżyserował słynny ALLAN DWAN. Pieśni, upojna muzyka, zgiełk zabaw Paryża, rozkosze Riviery. Zawrotne tempo akcji. Cudowne tło przyrody. W filmie tym genjalna Gloria Swanson nanowo rozpoczęła swój pochód ku szczytom. — Uwaga dla PP. Urzędn. Wojsk. i Akademików, za okazaniem legitymacji zniżki z III miejsc na I miejsca, z II miejsc na fotele

Od środy dnia 13 b. m. w kinoteatrze „SZTUKA"

Najbardziej tajemnicza postać wojny światowej!

SZPIEG NR. 33.

Awanturnicze przygody największego szpiega 20 wieku osnute na autentycznem zdarzeniu, odsłaniające prawdziwe kulisy szpiegowskiej roboty. — Zdumiewające czyny francuskich agentów wywiadu wśród Niemców. Genjalny szpieg w sidłach uwodzicielki. — Gdy miłość zaślepia — Piękne konfidentki na usługach szpiegowskiego kontrwywiadu. — To nie fantazja, to autentyczny wypadek, który przerasta najśmielsze literackie wymysły. Najgroźniejszy postrach niemieckiego wywiadu. W gł. roli największy aktor francuski **Andre Luguet** w roli uwodzicielskiej konfidentki niemieckiej, czarująca **Edwige Feuillere**. Akcja rozgrywa się Paryż-Berlin, oraz najwytworniejszych światowych miejscowościach kąpielowych, Biarritz, S. Sebastion itd. Pomysłowa intryga nie pozwala oderwać oczu od ekranu ani na chwilę. Uwaga: Ceny popularne bez wyjątku dla wszystkich od 50 gr.

Życie gospodarcze

Wydawanie obligacyj pożyczki narodowej.

Ograniczenie cesji.

Onegdajszy Dziennik Ustaw przyniósł rozporządzenie ministra skarbu o wydawaniu obligacyj 6% pożyczki wewnętrznej t. zw. „pożyczki narodowej" i o zasadach obrotu temi obligacjami.

Obligacje pożyczki wydawane będą subskrybentom za pośrednictwem Banku Polskiego, Banku Gospodarstwa Krajowego, Banku Rolnego, P. K. O., Kas Urzędów Skarbowych, oraz za pośrednictwem upoważnionych przez komisarza generalnego Pożyczki Narodowej, Komunalnych Kas Oszczędności i banków i innych placówek subskrypcyjnych.

Wydawanie obligacyj subskrybentom, którzy całkowicie pokryli subskrybowaną kwotę: a) jednorazowo gotowizną, b) należnościami od Skarbu Państwa, c) w 6 ratach w terminie do dnia 7-go marca 1934 r. — rozpocznie się z dniem 1-go lipca 1934 r., przyczem równocześnie z wydaniem obligacyj zostanie wypłacona należność za pierwszy kupon.

Termin wydawania obligacyj, za które całkowita należność została uiszczona po dniu 5-ym marca 1934 r., podany zostanie do wiadomości publicznej przez komisarza generalnego Pożyczki Narodowej.

Przelew obligacyj odbywać się może jedynie za zezwoleniem komisarza generalnego Pożyczki Narodowej. Wszelkie tranzakcje, uskutecznione bez uzyskania zezwolenia komisarza generalnego Pożyczki Narodowej, będą nieważne.

W razie przepadku kaucyj i wadjów, złożonych instytucjom państwowym w obligacjach Pożyczki Narodowej, udzieli komisarz generalny Pożyczki Narodowej każdorazowo zezwolenia na dokonanie przelewu tych obligacyj.

Osobne rozporządzenia ustalą zasady i warunki, na których obligacje Pożyczki Narodowej będą mogły być zastawiane jako też przyjmowane tytułem wpłat na składki przy ubezpieczeniach na życie.

Równocześnie w tymże samym Dzienniku Ustaw ogłoszone zostało drugie rozporządzenie Ministra Skarbu w sprawie zmiany rozporządzenia z 7-go września 1933 r. Zmiana polega na tem, że wprowadzone zostaną obligacje Pożyczki Narodowej w odcinkach po 10.000 złotych. Jak wiadomo, dotychczas obligacje Pożyczki Narodowej miały opiewać zwykle na 50, 100, 500 i 1000 złotych.

Pogłoski o projektowanej obniżce cen artykułów monopolowych.

W kołach gospodarczych utrzymują się pogłoski, że władze centralne przedłożą w najbliższym czasie nowy program polityki cen. — Chodzi w pierwszym rzędzie o przystosowanie cen rynkowych we wszystkich branżach do zdolności nabywczej społeczeństwa. Jak dotąd jedynie ceny produktów rolnych i niektóre wyroby przemysłowe uległy zniżce, natomiast szereg artykułów zwłaszcza skartelizowanych, nie uległ zniżce w oczekiwanym stopniu. W tych warunkach przystosowanie cen kartelowych do ogólnego wskaźnika cen nabiera pierwszorzędnego znaczenia.

Koła gospodarcze zwracają uwagę, że o ile przewidywane posunięcie w polityce cen nastąpi, będzie ono musiało dotyczyć wszystkich dziedzin. Obniżenie cen ma zatem dotyczyć **również artykułów monopolowych,** musi odbić się na polityce **fiskalnej** tudzież odzwierciedlić się w **dziedzine mieszkaniowej.**

Konkretnych wiadomości dotyczących powyższych zamierzeń tudzież ustosunkowania się wobec nich sfer gospodarczych, do tej pory brak.

—oo—

Giełda krakowska.

Kraków, 13 czerwca. Giełda: Chodorów 92, dolar 5.26—5.28, Londyn 26.70—26.80, Szwajcarja 172—172.50, Berlin 199—291.

W prywatnych obrotach bankowych notowano: **dolar** 5.26—5.28, **funt szterl.** 26.65—26.80, **marka niem.** 190—194 (dewiza 200—202), **korona czeska** 21.80—22, **szyl. austr.** 98.50—99.50, **frank franc.** 34.88—34.95, **lir włoski** 45.50—46.

Papiery procentowe słabsze. Stabilizacyjna 66—66.50, konwersyjna 64.25. W sferach giełdowych krążyła wersja, że w związku z przyjazdem Goebbelsa do Warszawy, żydzi robili zniżkę w obrotach giełdowych. Miała to być z ich strony swoista demonstracja.

Taniej niż za cenę
BILETU II. KLASY
możemy podróżować
SAMOLOTAMI P. L. L. „LOT"

Pożyteczna działalność ośrodka zdrowia i opieki społecznej.

Zarząd Koła Przyjaciół Uniwersyteckiego ośrodka zdrowia i opieki społecznej w Krakowie nadsyła nam następujące pismo:

Wielu mieszkańcom m. Krakowa jest prawdopodobnie niewiadomem, że od przeszło 2 lat istnieje przy ul. Radziwiłłowskiej L. 1. **Uniwersytecki Ośrodek Zdrowia i Opieki Społecznej.** Instytucja ta uruchomiona w roku 1931, obejmuje swą działalnością trzy dzielnice Krakowa, a to: **Dąbie, Olszę i Osiedle Oficerskie.** Zadaniem jej jest praca **nad podniesieniem stanu zdrowotnego na terenie m. Krakowa,** a zatem praca idąca jak najściślej po linji interesów zarówno państwowej, jak i samorządowej administracji zdrowia publicznego i dotykająca najżywotniejszego interesu samego społeczeństwa. Jest rzeczą powszechnie znaną, że **stan zdrowotny naszego miasta pozostawia wiele do życzenia** i że najjaskrawsze w tym względzie ujemne zjawiska występują zwłaszcza w dzielnicach robotniczych. Nędza tak dziś powszechna wobec bezrobocia — pogarsza znacznie tę sytuację. Nie potrzeba dowodzić, ilu **dziś ludzi nie mogąc znaleźć pracy upada fizycznie i moralnie. Zastraszające warunki higjeniczne, w jakich żyją dziś bezrobotni i ich rodziny, wysuwają na czoło w powyższej akcji kwestję mieszkaniową, od której rozumna i celowo prowadzona akcja podniesienia stanu zdrowotnego miasta Krakowa** rozpocząć się winna.

Dlatego też „Ośrodek zdrowia" przez swe poradnie a to przez **Poradnię Przeciwgruźliczą** dla dorosłych, **Poradnię dla niemowląt, Poradnię dla dzieci w wieku przedszkolnym, Poradnię Przeciwgruźliczą dla dzieci starszych,** a wreszcie przez **Poradnię dla kobiet ciężarnych,** w których lekarze-specjaliści udzielają porad i wskazówek lekarskich i przez rozwiniętą intenzywnie **pracę pielęgniarską,** polegającą na przeprowadzaniu **wywiadów i odwiedzin rodzin należących do Ośrodka Zdrowia przez instruktorki i uczennice Uniwersyteckiej Szkoły Pielęgniarek** — stara się choć w drobnej części **łagodzić nędzę fizyczną** najbiedniejszej klasy społecznej. Otaczając swą opieką **najniebezpieczniejsze źródła rozwoju różnych chorób** i działając w tej mierze **profilaktycznie** w bardzo szerokim zakresie — występuje nietylko jako **organ pomocniczy publicznej władzy zdrowia, ale spełnia dla społeczeństwa pierwszorzędnej wagi zadanie na polu pracy społecznej.**

Jakkolwiek instytucja ta otrzymuje z funduszów państwowych i samorządowych i od instytucyj finansowych **pewne zasiłki pieniężne** — to jednakowoż dotychczasowa pomoc materjalna ze strony społeczeństwa jest zupełnie **niewystarczającą** w stosunku do ogromu potrzeb w tej dziedzinie.

Z tego też powodu grono ludzi dobrej woli zdając sobie sprawę z doniosłości zadania, jakie Uniwersytecki Ośrodek Zdrowia i Opieki Społecznej dla społeczeństwa w obecnych nader trudnych warunkach życia już spełnia i w przyszłości spełniać powinien — **postanowiło utworzyć zrzeszenie pod nazwą: „Koło Przyjaciół Uniwersyteckiego Ośrodka Zdrowia i Opieki Społecznej w Krakowie",** którego zadaniem byłaby wszelka **pomoc materjalna i moralna** dla najuboższej ludności pozostającej w opiece „Ośrodka Zdrowia".

Zrzeszenie to, po uzyskaniu legalizacji statutu przez krakowski Urząd Wojewódzki i po zarejestrowaniu, ukonstytuowało się w dniu 24 maja b. r. W Skład zarządu weszli: Dr. Jan **Szwarcenberg-Czerny,** b. prezes Sądu Okręgowego jako przewodniczący, **ks. Dr. Juljan Gołąb,** proboszcz parafji św. Mikołaja, zast. przew., prof. **Z. Włodkowa,** zast. przew., **M. Rosnerówna,** sekr., **J. Singerówna,** skarbniczka, **ks. Stanisław Czartoryski,** rektor semin. duchow., prez. **I. Szwarcenberg-Czerna, M. Kellerowa, J. Orłowiczówna,** prof. **Zygmuntowa Piotrowiczowa, N. Salakowa, A. Szarska i Marja Starowieyska,** absolwentka Uniw. Szkoły Pielęgniarek i Higjenistek.

Zarząd Koła Przyjaciół U. O. Z. i O. S. zwraca się do najszerszych warstw społeczeństwa z **gorącą prośbą o jaknajdalej idącą pomoc zarówno materjalną, jak i moralną dla nowo utworzonej placówki pracy społecznej,** — placówki nietylko pożytecznej, ale w obecnych wyjątkowych stosunkach **niezbędnej.** Pomoc ta wyrazić się winna przedewszystkiem w jaknajliczniejszem **zgłaszaniu członkostwa.** Miesięczna wkładka wynosi minimalną kwotę 50 groszy. Zgłoszenia z podaniem wysokości miesięcznej wkładki należy kierować pod adresem przewodniczącego Dra. Czernego (ul. Garbarska Nr. 1, tel. 138-23). Należy wyrazić nadzieję, że apel ten znajdzie jak najżywszy i skuteczny oddźwięk w całem społeczeństwie.

Dziś na ekranie teatru świetlnego „UCIECHA" Starowiślna 16.

Na ogólne żądanie wznowiono największy przebój ostanich lat. — **Rewelacja XX wieku. Fenomen pomysłowości. Gigantyczny arcyfilm.**

King Kong

Dramat miłości przedpotowego małpoluda: potwora do pięknej amerykanki. Scenarjusz napisał Edgar Wallace. Reżyserował Ernest Schoedsack.

W rolach głównych **Fay Wray, Robert Armstrong i in.**

Arcydzieło niezwykłej wartości warto dwa razy zobaczyć! Kto nie widział filmu „King-Kong" — niech nie ominie tej ostatniej okazji,

Poranki filmu **King Kong** w sobotę dnia 16 o godzinie 3-ciej popołudniu w niedzielę dnia 17 o godz. 10 i 12 przedpoł.

Brak opieki nad reemigrantami wydalonymi z Francji.

Prasa polska na emigracji zwróciła uwagę na brak należytej opieki ze strony polskich czynników rządowych **nad emigrantami, wydalanymi z Francji i powracającymi do kraju.** Skutkiem braku zainteresowania się ich losem, podróż odbywa się często **w warunkach pożałowania godnych,** a **wielu z emigrantów jadących, „pociągami specjalnemi"** a nie posiadających własnej gotówki **nie może zdobyć w drodze nawet koniecznego posiłku.** Z oburzeniem podnoszono, że „w ciągu całej swojej podróży z Francji, jedynie w niemieckiem mieście Kehl ci nieszczęśliwi otrzymali na stacji kawę".

W związku z tymi wystąpieniami prasy, redakcja „Narodowca" w Lens otrzymała pismo od korespondenta Polskiej Agencji Telegraficznej ze Strasburga, który utrzymuje, iż w Strasburgu jest zawsze obecnych na dworcu kilku urzędników tamtejszego Konsulatu, oraz że potrzebującym reemigrantom udziela się również pomocy materjalnej w formie rozdawnictwa mleka, herbaty itp.

Mimo tych wyjaśnień „Narodowiec" podkreśla, że **transporty reemigrantów należy koniecznie otoczyć jak najtroskliwszą opieką.** — Idzie zaś nietylko o ten okres, gdy ci reemigranci znajdują się w pociągu, lecz **zwłaszcza wtedy, gdy znajdują się na ziemi polskiej.** Tym czasem już na stacji w Zebrzydowicach brak jest jakiejkolwiek instytucji, któraby przyszła tym rodakom z pomocą. O opiece tej powinna była pomyśleć przedewszystkiem Rada Organizacyjna Polaków z zagranicy.

Gdy dawniej transporty reemigrantów szły przez Poznań, zajmowało się nimi znane ze swej godnej pochwały działalności poznańskie „Stow. Opieki nad Rodakami na Obczyźnie". Obecnie, gdy transorty idą przez Zebrzydowice nikt nimi się nie zajmuje.

Poprawa stanu zasiewów na Węgrzech

Sprawozdanie węgierskiego ministerstwa rolnictwa o stanie zasiewów stwierdza, iż **ostatnie deszcze poprawiły widoki na zbiory pszenicy, tak, iż należy oczekiwać średnio dobrych zbiorów tego zboża.** Żyto w dalszym ciągu rozwija się słabo; to też **spodziewać się należy, że zbiory żyta,** podobnie jak i zbiory jęczmienia i owsa będą **stosunkowo słabe.** Zasiewy kukurydzy przedstawiają się dobrze. Poprawił się również stan zasiewów ziemniaków i buraków.

Gospodarka w lasach państwowych

Działalność administracji lasów państwowych w pierwszych latach po przejęciu lasów od zaborców, napotykała w dziedzinie odnowienia lasów na wielkie trudności, spowodowane względami natury **politycznej i gospodarczej.** Działania wojenne oraz rabunkowa gospodarka okupantów pozostawiły **około 240.000 ha wyrębów, wypalenisk i innych niezalesionych powierzchni leśnych z wyjałowioną, zdziczałą glebą.**

W administracji polskiej w okresie powojennym **łączna powierzchnia wyrąbana** wyniosła **377.400 ha, powierzchnia** zalesiona zaś **562.336 ha** Zalesiono więc o 184.936 ha więcej, niż wyrąbano.

Radjo.

Obrady Unji Radjowej w Londynie.

W Londynie rozpoczęły się doroczne obrady międzynarodowej Unji Radjowej, która jednoczy przedstawicieli organizacyj radjowych i urzędów radjotelegraficznych **25 krajów europejskich.** Obrady Unji potrwają do 20 czerwca i zostaną zakończone wyborem nowej rady, która odbędzie odrazu w Londynie swoje pierwsze posiedzenie. Ogólna liczba delegatów, obecnych w Londynie wynosi około **70 osób.** Polskę reprezentuje trzech delegatów, a mianowicie „Polskie Radjo" reprezentowane jest przez dyrektora Chamca, ministerstwo poczt i telegrafów przez dyr. Starzyńskiego i inż. Krzyczkowskiego. Otwarcia zgromadzenia dokonał przewodniczący zarządu Broadcastingu brytyjskiego p. Whitley. Podkreślił on, że gdy przed 9 laty założono w Londynie międzynarodową Unję Radjową, reprezentowanych w niej było wówczas tylko osiem krajów, dziś zaś jest 25. Przed 9 laty ogólna siła stacyj radjowych wynosiła 80 kilowatów, dziś natomiast wynosi ona w samej tylko Europie około 4.250 kilowatów. Po szeregu przemówień powitalnych rozpoczęły się obrady. Wyłoniono 4 komisje, a mianowicie prawną, słuchowiskową, programową i techniczną. Komisji słuchowiskowej, najważniejszej, albowiem zadaniem jej jest m. in. uzgodnienie długości fal poszczególnych stacyj tak, aby z sobą nie kolidowały, przewodniczy delegat polski dyr. Chamiec.

—oo—

Programy stacyj radjowych

Piątek 15 czerwca 1934 r.

Kraków, (304,3). G.: 6.30 Audycja poranna; 11.50 Program na dzień bieżący; 11.57 Sygnał czasu; 12.03 Transmisja z Warsz.; 12.10 Płyty; 13.00 Transmisja z Warsz.; 13.55 Transmisje z Warszawy Lwowa i Wilna; 17.50 Płyty; 18.00 Transmisje z Warszawy; 18.50 „Najnowsze wydawnictwa"; 19.05 Rozmaitości, komunikaty, weekend; 19.15 Program na dzień następny; 19.20 Transmisja z Warszawy; 19.55 Lokalne wiadomości sportowe; 20.00 Transmisja z Warszawy; 20.02 Skrzynka techniczna; 20.12 Transmisje z Warszawy.

Lwów, (377.4) G.: 17.00 Audycja dla chorych w opr. ks. kap. M. Rękasa i koncert orkiestry T. Seredyńskiego; 19.00 Kącik Lwowskiego Tow. Krajozn.; 19.55 Lokalne wiadomości sportowe; 20.02 Skrzynka pocztowa techniczna; 21.05 Reportaż. Feljeton z lwowsk. wytwórni filmowej „Awangarda".

Warszawa, (1345) G.: 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.35 Płyty; 6.40 Gimnastyka; 6.55 Płyty; 7.05 Dziennik poranny; 7.10 Płyty; 7.20 Chwilka pań domu; 7.25 Program na dzień bieżący; 7,30 Rozmaitości; 11.57 Sygnał czasu; 12.00 Hejnał; 12.03 Wiadom. meteorologiczne; 12.05 Przegląd prasy; 12.10 Płyty; 13.00 Dziennik południ.; 13.05 D. c. muzyki z płyt; 13.55 „Z rynku pracy"; 14.00 Wiadomości o eksporcie polskim; 14.05 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Reportaż sportowy; 16.40 Muzyka lekka: 17.00 Audycja dla chorych; 17.30 Koncert Chóru Żeńskiego II. Ogniska Zw. Osadników w Warszawie: 17.50 Muzyka lekka z płyt; 18.00 „Nowogródczyzna — ziemia A. Mickiewicza: 18.15 IV. koncert z cyklu „Historja sonaty fortepianowej"; 18.50 Druga rozmowa w poradni budowlanej „Wybór parceli"; 19.00 „Jak spędzić święto?"; 19.05 Rozmaitości; 19.15 Program na dzień następny; 19.20

Kinoteatr dźwiękowy „SŁONKO" ul. Lubicz 15.

Po zaprowadzeniu aparatury „PHILIPSA" najnowszej konstrukcji oddającej harmonijnie mowę i dźwięki.

Powrót Scherloka Holmesa

awanturnicze przygody najgenjalniejszego detektywa świata według słynnej powieści znakomitego pisarza CONAN DOYLE'A Artyści **Clive Brook, Philip Holmes** Początek przedstawień o godzinie 5, 7 i 9 w niedzielę od godz. 3 pop.

Muzyka lekka; 19.50 Wiadomości sportowe; 20.00 „Myśli wybrane"; 20.02 „Skrzynka pocztowa techniczna; 20.12 Koncert symf. ze Studja; 20.55 Dziennik wieczorny; 21.05 Przegląd prasy roln. z Wilna; 21.15 D. c. Koncertu 22.10 „O polską gospodę" feljeton; 22.25 Muzyka taneczna; 23.05 Wiadomości meteor. i komunikat policyjny.

Katowice (395.8). G.: 17.50 Wł. Włosik: Pogadanka z działu „Ogrodnik śląski"; 19.00 „Potrzeba badań naukowych na Śląsku"; 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Gwałtowne burze w Ameryce.

Buenos Aires, 13 czerwca. Po trzęsieniu ziemi, jakie w ostatnich dniach nawiedziło Argentynę środkową na obszarze 47 tysięcy mil kwadratowych wyrządzając znaczne szkody — **panują obecnie gwałtowne burze.** Ponad Buenos Aires przeszła **gwałtowna burza połączona z oberwaniem chmury.** W górach Andach **szaleje śnieżyca, wskutek czego przerwana została wszelka komunikacja.**

Nowy Jork, 13 czerwca. Wedle doniesień z Santiago de Chile, miasto Concepcion nawiedzone zostało **nowym katastrofalnym huraganem**, który wyrządził znaczne szkody. Ponad 50 domów uległo zniszczeniu a wielka ilość uszkodzeniu. Przewody telegraficzne i telefoniczne **zostały zerwane.** Liczba ofiar w ludziach nie jest znana.

Szalejący od paru dni nad zatoką Meksykańską **huragan dotarł do miasta meksykańskiego Tampico**, jednakże siła jego nie była już duża, tak że nie wyrządził znaczniejszej szkody.

Panama (PAT.). Obawiają się, że **liczba ofiar katastrofy w San Salvador i Hondurasie przewyższy najsmutniejsze przewidywania.** — W samej tylko okolicy miasta Ocotopec **liczba zabitych wynosi 2.500 osób.**

Skandaliczna afera „marokańska" deput. Falcoz.

Paryż (PAT.). Wczoraj ukazało się sprawozdanie dep. **Piota**, głównego referenta **komisji, wyłonionej dla zbadania sprawy zniesienia nietykalności poselskiej dep. Falcoz.**

Władze prokuratorskie **domagały się wydania sądom dep. Falcoz** pod zarzutem **nadużywania wpływów politycznych w aferze, która poruszyła żywo opinję.** Zarzucano mianowicie dep. Falcoz, że dzięki jego zabiegom **utworzone ad hoc towarzystwo uzyskało koncesję na przeprowadzenie szeregu prac urbanistycznych w marokańskiem mieście Marakesz**, to znaczy budowy **kanału, elektrowni, szpitala, gmachu pocztowego** i t. p., przyczem miano wyodrębnić jedną z dzielnic miasta, w której skupić miano 8 tys. kobiet lekkiego prowadzenia się. Władze prokuratorskie zakwalifikowały ostro zwłaszcza ten ostatni projekt.

Według wyjaśnień dep. Falcoz, kobiety te faktycznie przebywały w powyższej liczbie w Marakesz a projekt ulokowania ich w jednej, wyodrębnionej dzielnicy miał na celu ułatwienie kontroli i izolowania ich od reszty miejscowej ludności. Dep. Falcoz twierdzi, że podjął się tej sprawy już w momencie, gdy koncesja była podpisana, i że nigdy nie interwenjował inaczej, niż w charakterze adwokata.

Sprawozdawca dep. **Piot** przytoczył argumenty dep. Falcoz i jego deklarację, że **nie ma zamiaru osłaniać się nietykalnością poselską.** Wobec tego referent zapowiedział, zgodnie z postanowieniem komisji, że przedstawi izbie wniosek o zniesienie nietykalności poselskiej dep. Falcoz.

Konsul Kuramoto odnaleziony.

Londyn, 13 czerwca. Reuter donosi z Nankinu, że zaginiony **wicekonsul** japoński Kuramoto, z powodu którego Japonja wystąpiła przeciw Chinom z represjami, **został obecnie odnaleziony w grobowcach dynastji Ming.** Znać na nim wielkie **wyczerpanie z powodu ostatnich przejść**, jednakże fizycznie jest zupełnie zdrów. Bliższych szczegółów brak.

—:oOo:—

PLAŻA ZAKOPIAŃSKA.

Zakopane (PAT.). Od kilku już tygodni prowadzone w szybkiem tempie **prace nad budową plaży na Antałówce, dobiegają końca.** Teren plaży zakopiańskiej znajduje się na południowo - zachodnich stokach wzgórza w naturalnym parku leśnym. Poniżej założone zostanie **boisko gimnastyczne.** Sprawa budowy basenu ze względów finansowych odłożona została do przyszłego roku. Kwestję wody rozwiązano w ten sposób, że na terenie plaży **wybudowano kabiny z ciepłemi i zimnemi tuszami oraz kąpiele kaskadowe.**

W związku z tem powstał projekt utworzenia na tym terenie zakładu wodoleczniczego na wolnem powietrzu. O ile nic nie stanie na przeszkodzie, plaża zostanie otwarta w niedzielę **dnia 17 czerwca b. r.**

—oo—

Krwawe starcia uliczne we Francji.

Paryż, 13 czerwca. Z okazji manifestacji **urządzonej przez organizację „Krzyża ognistego"** w St. Etienne doszło wczoraj wieczór do **poważnych wykroczeń i bójki z członkami ugrupowań lewicowych.** Demonstranci w kilku miejscach **usiłowali wybudować barykady, zostali jednak przez policję rozpędzeni.** Podczas **starć z policją zostało zranionych 40 osób, w tem 5 policjantów. Ponad 30 osób zostało aresztowanych.**

Woldemaras protestuje przeciw aresztowaniu.

Berlin, (PAT). Z Kowna donoszą, że Woldemaras **wniósł na ręce prokuratora kowieńskiego sądu okręgowego 4 skargi, w których protestuje przeciwko** swemu aresztowaniu, **przeciwko stosowaniu przez policję rzekomo niedozwolonej procedury w czasie przesłuchiwania** oraz przeciw traktowaniu go w więzieniu jako **zwyczajnego zbrodniarza.** Pozatem Woldemaras wystąpił ze **skargą przeciw rządowi** z powodu przekazania jego sprawy władzom administracyjnym, zamiast skierowania jej na normalną drogę sądową. W załączonem do skargi piśmie Woldemaras twierdzi, **że nie brał udziału w zamachu** i że gotów jest przeprowadzić dowód przed sądem zwykłym.

—oo—

Rządy dyktatury w Bułgarji.

Kaganiec na prasę

Sofja, (PAT.) Ogłoszone tu rozporządzenie rządowe o **organizacji prasy** zawiera zakaz wydawania **wszelkich dzienników i czasopism bez uprzedniego zezwolenia dyrektora instytutu odbudowy społecznej, jeżeli chodzi o stolicę** a gubernatorów dla prowincji. Wydawcy pism już wychodzących, **muszą w ciągu 10 dni uzyskać zezwolenie na kontynuowanie wydawnictwa pod groźbą zawieszeń.** Pisma, które nie otrzymają zezwolenia muszą przestać wychodzić w ciągu dni 15-u. Redaktorzy pism **muszą być obywatelami bułgarskimi** w wieku conajmniej lat 30 i nie mogą być skazani za przestępstwa pospolite. Rozporządzenie przewiduje za naruszenie jego postanowień karę więzienia, grzywnę, oraz konfiskatę wydawnictw.

Rozwiązanie stronnictw

Sofja, (PAT.) Rozporządzenie o rozwiązaniu stronnictw politycznych postanawia m. in., że **wszelkie organizacje mające charakter polityczny, jak partje polityczne, zjednoczenia i ruchy polityczne są zakazane.** Organizacje o takim charakterze zostaną **wykreślone przez sądy z rejestrów osób prawnych.** Wszystkie organa prasowe, publikacje, przeglądy i broszury służące celom politycznym stronnictw zostają zawieszone. Żadna organizacja zabroniona nie może ukazać się ponownie pod inną formą. Rozporządzenie przewiduje za naruszenie jego przepisów **kary więzienia i grzywny.**

Ameryka rozczarowana stanowiskiem Anglji.

Londyn, 13 czerwca. **Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało odpowiedź rządu amerykańskiego na ostatnią notę angielską, zawiadamiającą rząd amerykański o zaniechaniu przez Anglję dalszych spłat długów wojennych.** Nota wyraża rozczarowanie rządu amerykańskiego z powodu odmowy angielskiej, podkreśla, że inicjatywa w sprawie podjęcia rokowań dotyczących nowego uregulowania kwestji długów wojennych, powinna być podjęta przez dłużnika a nie przez wierzyciela a wreszcie zaznacza, że Stany Zjednoczone skłonne są przyjąć spłatę długów w naturze i świadczeniach.

Propozycja spłat w naturze.

Londyn, (PAT.) Otrzymana wczoraj w Foreign Office odpowiedź amerykańska na notę brytyjską z dnia 4 czerwca w sprawie długów wojennych podpisana jest przez sekretarza stanu **Hulla.** Oświadcza on w niej co następuje:

Rząd Stanów Zjedn. **wrażliwy jest na przedstawione przez Wielką Brytanję elementy jej położenia**, z ubolewaniem jednak oświadczyć muszę, iż rząd Stanów Zjedn. **nie zgadza się z tem ujęciem** i w trzech punktach musi jasno przedstawić swe stanowisko.

1) Generalny prokurator zakomunikował mi, iż według jego opinji **rządy dłużnicze, które nie są uważane za niewypłacalne ze względu na poprzednie swe spłaty częściowe, miałyby do zapłacenia tylko ratę przypadającą na dzień 15 czerwca**, czyli jeśli chodzi o Wielką Brytanję, 85.670.765 dol. 50 cent. Wówczas nie byłyby one dotknięte postanowieniami ustawy Johnsona.

2) Rząd Stanów Zjedn. musi podkreślić, że **pomiędzy pożyczkami, udzielonemi przez Wielką Brytanję** jej sojusznikom, a długiem zaciągniętym w Stanach Zjedn. **nie ma żadnego związku.** Rząd brytyjski, zaciągając pożyczkę, **zobowiązał się w swem własnem imieniu**, a spłaty jej nie uzależniał od losu pożyczek udzielonych przez W. Brytanję innym państwom.

3) Rząd amerykański z **rozczarowaniem przyjmuje oświadczenie w sprawie przyszłej dyskusji** na temat ostatecznego uregulowania zagadnienia długów międzyrządowych i tłumaczy to oświadczenie w tym sensie, że **rząd brytyjski nie dokona żadnych nowych wpłat**, dopóki rząd amerykański nie zmniejszy długu do sumy nieustalonej, na którą rząd brytyjski byłby skłonny się zgodzić. Oświadczenie to zdaje się wyrażać pogląd, że **przed dokonaniem jakiejkolwiek spłaty rząd brytyjski musi być przekonany o zadawalającem dla niego załatwieniu sprawy** i niekoniecznie zgodnie z jakąkolwiek przyjętą skalą spłaty lub zmianą należnej kwoty.

Jeżeli rząd brytyjski pragnie przedstawić jakieś **propozycje**, dotyczące wznowienia spłat, rząd amerykański będzie szczęśliwy, mogąc rozważyć je i przedyskutować. N. p. **dotychczas nigdy nie przedstawiono rządowi amerykańskiemu propozycyj co do spłaty w naturze** w stopniu, któryby był dla obu stron zadawalający i do przyjęcia. Wszelkie propozycje tego rodzaju lub podobne, które mogą przynieść wzajemne korzyści, **będą skrupulatnie zbadane** w celu ewentualnego przedstawienia ich kongresowi.

W zakończeniu nota amerykańska przypomina **słowa prezydenta Roosevelta**, zawarte w jego orędziu do kongresu z dnia 1 czerwca, iż **naród amerykański nie jest skłonny nakładać na swych dłużników niemożliwe ciężary, niemniej jednak ma słuszne prawo domagać się, aby dla niszczenia długów, poniesione zostały rzeczywiste ofiary.**

Zapłata kauczukiem i cyną.

Londyn (PAT.). Zawarta w nocie amerykańskiej w sprawie długów wojennych sugestja, stwierdzająca, **iż zapłata długów wojennych w świadczeniach rzeczowych może być rozważana pozytywnie**, o ile okaże się wzajemnie praktyczna, **przyjęta została w Londynie optymistycznie.** W kołach politycznych sądzą, iż rząd amerykański ma na myśli **świadczenia rzeczowe pod postacią zakupienia przez W. Brytanję w jej kolonjach i dominjach kauczuku, radjum, manganu i cyny i wysłania tych surowców do Ameryki na poczet długów wojennych.**

Odpowiedź amerykańska czyni natomiast wyraźnem, że rząd Stanów Zjedn. **nie ma zamiaru obniżyć długu do sumy, jaką rząd brytyjski byłby gotów zapłacić.** Ponieważ nota amerykańska podkreśla, że **propozycja wyjść musi od państwa dłużniczego,** spodziewają się tu, że **rząd brytyjski niezadługo poczyni odpowiednie propozycje** co do uregulowania kwestji długów wojennych na podstawie świadczeń rzeczowych.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 13. 6. (Tel. wł.) Giełda dewizowa: Belgja 123.76. Gdańsk 172.72. Holandja 359.45. Londyn 26.70. Nowy Jork 5.29. Oslo 134.10. Paryż 34.96. Praga 22.05. Szwajcarja 172.10. Sztokholm 137.65. Włochy 45.65. Berlin 200.75. Obroty małe. tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.27 3/4, rubel złoty 4.59 3/4. dolar złoty 8.92. marka niemiecka w obrotach prywatnych 193. Funt szterlingów w obrotach prywatnych 26.68.

Papiery procentowe: 3 proc. pożyczka budowlana 43.80. stabilizacyjna 66.25. inwestycyjna serjowa 117, pożyczka premjowa dolarowa 53.50. konwersyjna 64.75, pożyczka dolarowa 72.75. pożyczka kolejowa konwersyjna 58. Listy i obligacje banków państwowych bez zmiany.

Akcje: Bank Polski 86.25. Warszawskie Tow. Fabryki Cukru 20. Lilpop 10. tendencja słaba dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcyj.

Przy niedostatecznej funkcji kiszek, cierpieniach wątroby i dróg żółciowych, otyłości i artretyźmie, katarze żołądka i jelit, opuchlinie grubej kiszki, cierpieniach odbytnicy, naturalna woda gorzka **Franciszka-Józefa** szybko usuwa objawy zastoinowe i bóle w podbrzuszu. — Zalecana przez lekarzy.

3 tysiące turystów przyjedzie z Niemiec.

Warszawa, 13 czerwca (Tel. wł.) W dniu wczorajszym przybyła do Warszawy delegacja **półoficjalnego niemieckiego centralnego biura turystycznego**, celem prowadzenia pertraktacyj o zawarcie umowy, dotyczącej **wymiany turystycznej pomiędzy Polską a Rzeszą.** Jeszcze w ciągu lata br. przybyć ma do Polski **około 3.000 turystów Niemiec.** Specjalne wycieczki zorganizowane będą na **międzynarodowy challenge lotniczy w Warszawie i zawody balonowe o puhar Gordon-Benneta.**

Pozbawianie rzemieślników koncesyj.

Warszawa, 13. 6. (Telef. wł.). Na podstawie nowej ustawy przemysłowej rzemieślnicy karani kilkakrotnie za niestosowanie się do przepisów prawa przemysłowego **będą narażeni na utratę koncesyj.** Urzędy przemysłowe prowadzić będą odpowiednie **rejestry**, przyczem po ustaleniu, że rzemieślnik **w ciągu trzech lat był trzykrotnie karany sądownie** i mimo to nadal popełnia wykroczenia, dopuszczalnem będzie pozbawienie rzemieślnika - recydywisty uprawnień koncesyjnych.

Co należy potrącać od podstawy wymiaru podatku dochodowego.

Warszawa, 13. 6. (Tel. wł.) Ministerstwo Skarbu wydało do wszystkich izb skarbowych zasadniczy okólnik w sprawie **ujednostajnienia** — przy wymiarze podatku dochodowego — **kwalifikowania odsetek długów, ciążących na jednym lub na kilku źródłach dochodowych podatnika.**

Minister zarządza, iż od podstawy wymiaru podatku dochodowego należy bezwzględnie **odliczać odsetki od długów**, zaciągniętych: 1) na **powiększenie lub ulepszenie któregokolwiek z istniejących źródeł dochodu**, oraz na nabycie nowego źródła dochodowego,

2) na **spłatę już istniejących** zobowiązań, ciążących na któremkolwiek ze źródeł dochodowych,

3) na **konwersję pożyczek,**

4) na **pokrycie poniesionych strat,**

5) na **spłatę zaległości podatkowych** oraz innych należności publiczno-prawnych,

6) na uregulowanie spraw związanych z **podziałem majątku.**

Natomiast nie mogą być odliczane odsetki, o ile pożyczka została zawarta naprzykład **na budowę nowego domu mieszkalnego**, gdy dochód z niego na podstawie obowiązujących przepisów zwolniony jest od podatku dochodowego, — względnie gdy **chodzi o pożyczki na cele gospodarcze, związane z nieruchomościami** i przedsiębiorstwami, znajdującemi się poza obszarem Rzplitej. Nie mogą być również potrącane **odsetki od pożyczek na cele niemające nic wspólnego z posiadanemi źródłami dochodowemi**, a będące wynikiem rozrzutnego trybu życia, naprzykład **na uregulowanie długu karcianego**, na wydatki, związane z **niecelowemi wyjazdami zagranicę**, na nabycie luksusowych przedmiotów i t. d. W tych wszystkich jednak wypadkach należy powyższe okoliczności **stwierdzić w sposób nie wzbudzający wątpliwości.** Ministerstwo Skarbu poleciło wyjaśnienia powyższe podać do wiadomości wszystkich urzędów skarbowych.

ZAMACH NA ODRĘBNE FUNDUSZE EMERYTALNE.

Warszawa, 13. 6. (Telef. wł.). Izba Ubezpieczeń Społecznych przygotowuje na polecenie ministra opieki społecznej **projekt skasowania odrębnych funduszów emerytalnych pracowników zakładów ubezpieczeniowych od wypadków we Lwowie i w Królewskiej Hucie.** Fundusze te mają być włączone do ZUPU, a pracownicy biurowi powyższych zakładów mają być poddani **ogólnym przepisom o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.** W kołach pracowników zakładu lwowskiego i królewskohuckiego zapanowało **silne zaniepokojenie** z powodu decyzji ministra opieki społecznej, ponieważ nabyte przez nich uprawnienia będą znacznie zmniejszone. Zainteresowani pracownicy postanowili **podjąć interwencję u władz naczelnych w obronie swoich praw nabytych.**

I W HOLANDJI NIE CHCĄ ŻYDÓW.

Amsterdam, 13. 6. (PAT.). W holenderskiej partji narodowo-socjalistycznej (n. s. b.) powstał **ostry konflikt na tle rasowem.** Część członków partji wystąpiła mianowicie **przeciw nominacji żyda na stanowisko zastępcy dowódcy oddziału.** Incydent ten przybrał bardzo ostrą formę.

T. TRILBY. 54

„Kuleczka“

pani ministrowa III. republiki.

autoryzowany przekład z francuskiego
Zofji Skolimowskiej.

— Czyby nie można, Danielu, odłożyć tej podróży? Nie uśmiecha mi się taka jazda samej.

— Cóż to słyszę Kuleczko, nie uśmiecha ci się jazda Jenzat? Nie poznaję cię!

— Starzeję się, nie lubię samotności.

— Starzejesz się? Nie pozwolę ci na takie kłamstwo, nie ma w tem nic dziwnego, że nie lubisz samotności ja sam jej nie znoszę.

— Jeśli mama zechce będę jej towarzyszyć.

Patrzę na Denizę — to moje duże dziecko nigdy nie patrzy na mnie. Dziwi mię ta propozycja, czyżby pragnęła zostać sam na sam ze mną?

— Owszem, droga moja, aby zaś Klarcia nie czuła się zbyt opuszczona poprosimy Żanetki o dotrzymanie jej towarzystwa w tym czasie.

Żaneta rozradowana woła:

— „Kapujesz“ Klarciu? Pani Kuleczka, powierza cię mej opiece. Przyjmuję ten dowód zaufania, będę rozważna, spokojna. Pani Kuleczko, ubóstwiam panią, jak zawsze.

* * *

XXII.

Przybyłyśmy do Jenzat w okropny, szary czas, niebo zachmurzone, deszcz padał bezustannie, a z jego kroplami smętek spływał na ziemię.

Szczęściem, w sali jadalnej, jedynym pokoju na dole który stróżka otwarła na nasze przybycie, olbrzymi na kominku płomień wzniecał trochę wesela w domu opustoszałym.

Deniza usiadła przed nim, ruchem ojca wyciągnęła drobne dłonie do ognia i spojrzała dokoła. Zdawała się przyglądać dawno znajomym przedmiotom, jakby je po raz pierwszy widziała. Po okrutnej przygodzie powracała z daleka, postarzała nagle i żądała może od starego dworzyska, które znało jej dziecięce i szczęśliwe lata, by jej powróciło dawną, pogodną duszę. Bez ruchu, bez słowa uczestniczyła przy moich rozprawach z przedsiębiorcami, przybyłymi z Clermont. Czy słuchała? Nie wiem, lecz spostrzegłam jej wzrok we mnie utkwiony, te oczy, z wyrazem tak bolesnym obecnie.

Rozeszłyśmy się wcześnie do naszych pokojów, wiatr wschodni dął gwałtownie, niebo było ponure, dusze chłód przenikał. Jak dobrze się pomodlić i powierzyć Stwórcy kiedy rzeczy ziemi narzucają nam swój smętek. Dziś rano, miła niespodzianka, otwierając okno spostrzegłam słońce na niebie, wiatr rozwiał deszcz i chmury, jasność zapanowała.

Wyjeżdżamy dopiero po południu, mamy więc cały ranek przed sobą, jeden z owych ranków, które zapowiadają, że wiosna jest bliska. Ubieram się przy otwartych oknach, by wchłaniać w płuca lekkie, przybyte z gór powietrze i wszystkie zapachy wsi, dochodzące aż do mnie. Lewkonja, zaledwie rozkwitła, pierwiosnki nowonarodzone, fiołki, drżące z chłodu. Ach, gdyby Deniza chciała przejść się ze mną w góry, jakby dobrze było otrząsnąć z siebie wspomnienie ostatnich tygodni.

W jadalni, słońcem zalanej, czeka nas pienista czekolada z naszym mlekiem. Dozia ma twarz mniej ściągniętą, nie ma już tego wymuszonego uśmiechu, jest naturalniejsza, jakby odprężona.

— Dobrze spałaś, kochanie?

— Tak, mamo. Od czasu tej nieszczęsnej anginy, sen mi nie dopisywał. Tej nocy zdaje się, wiatr mię uśpił, a także spokój wiejski, tak zawsze kojący. Sądziłam, że nie lubię wsi, tymczasem z radością powitałam dwór, ogród. Widać się starzeję i wszystko, mające związek z mem dzieciństwem, staje się drogiem dla mnie wspomnieniem. Dotychczas nie rozumiałam tego.

Od dawna już Dozia nie odezwała się tak miło. Lecz będę ostrożna, by to wrażliwe serce znowu się nie zamknęło.

— Gdybym była pewna, że cię to nie znudzi, zaproponowałabym ci coś.

— Cóż takiego?

— Jak myślisz spędzić ranek przed naszym odjazdem?

— Nie mam żadnego projektu.

— Czy chcesz wstąpić ze mną — o, na bardzo krótko — do naszych dzierżawców, a potem wybrać się w góry?

— Chętnie, mamo.

— A zatem, w drogę! Nie traćmy ani chwili, dziś wieczór będziemy w Paryżu, tam zaś, aby zobaczyć niebo, trzeba szyję wykręcać.

— Nigdy nie polubisz Paryża, mamusiu.

Na myśl ile złego spotkało mię w Paryżu, na wspomnienie ojca, który nie mógł znieść życia siedzącego, barona Kluppa i jego spotkań z mą córką, pełna żalu, wołam:

— Ach tak, nie lubię Paryża! Chodźmy już, kochanie, mamy cztery godziny wakacyj!

Na dworze słońce święci swe święto, łąki są zielone, świeżą, młodą, nieco jaskrawą zielenią a dalej ciemnieje pasmo gór. Kierujemy się w stronę niskich domów, rozsianych na dolinie. Wiedzą już o naszem przybyciu, dzierżawcy z żonami oczekują nas i jak zwykle rozwodzą się nad różnemi klęskami. To krowę chorą trzeba było dorżnąć a rzeźnik nie chciał kupić mięsa, gdyż nie ma w okolicy Paryżan aby je spożyli. To znów świnka pożarła swe małe, koń zakulał, światło elektryczne zagasło i sprowadzony monter musiał je naprawiać. Dzierżawcy mówią chętnie o swych niepowodzeniach, przemilczając, że zwierzęta chowają się dobrze, że zima była łagodna i rok naogół dobry. Taki już ich zwyczaj że zawsze narzekają a nie cieszą się nigdy.

Po tych odwiedzinach wybieramy się w góry. Idziemy zarosłą ścieżką, stąpamy po cudnej ziemi, poszytej mchem ciemnej, rudawej zieleni, nad odcieniem której wieki pracowały. Milczenie nas otacza.

— Zaprowadzę cię tam, Doziu, gdzie dawniej chadzałam z Jackiem, jego braćmi i siostrą, kiedy chciałam zdobyć godzinkę spokoju. Dzieci odbywały tu tyle ciekawych rzeczy, że przestawały się troszczyć o przyjaciółkę Kuleczkę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

BUDUJ KANALIZUJ
ZNAKOMITĄ CEGŁĄ Cegielni w Zielonkach pod Krakowem.
rurami kamionkowemi Fabryki Marywil w Radomiu.
KUPUJ
PŁYTY PIEKARSKIE i wszelkie wyroby szamotowe najlepszej jakości z fabryki Marywil w Radomiu.
CENTRALNE BIURA FABRYK w Zielonkach, w Radomiu i Suchedniowie
Kraków, Basztowa 17.
Telefon Nr. 112-49.

WILLA POD KRZYŻEM
KOŚCIELISKO
3½ klm. od stacji w Zakopanem (dojazd 2 złote)
otwarta dla Księży i świeckich od 15/6.
Mieszkanie z całem utrzymaniem
od 5 złotych dziennie.
Położenie słoneczne, zaciszne, wolne od kurzu. Kaplica, biblioteka, łazienka, weranda leżakowa.

WAZNE DLA BUDUJĄCYCH!
Przed zakupnem jakichkolwiek materjałów budowlanych żądajcie oferty od firmy:
MIEJSKIE ZAKŁADY CERAMICZNE
W KRAKOWIE, UL. BASZTOWA L. 10.
TEL. NR. 114-72.

„MARTA“
Wytwórnia szat liturgicznych
biretów, chorągwi, baldachimów, sztandarów dla Arcybr. Straży Honorowej N. Serca Jezusowego, oraz Krucjaty Towarzystwa popierania przemysłu kobiecego.
Przyjmuje stare aparata do odnawiania oraz bieliznę kościelną.
Posiada na składzie gotowe ornaty i inne roboty solidnie wykonane i na czas oddane.
Kraków, ulica Sławkowska 24 I. p.
Dom XX. Emerytów.
Ceny najniższe.

Firma STEFAN PORĘBSKI
w KRAKOWIE, zwraca uwagę,
że przeniesioną została
z Rynku Gł. 32,
na ulicę FLORJAŃSKĄ Nr. 34,
i poleca po zniżonych cenach na każdy sezon:
ŚWIETLICOM, KLUBOM,
STOWARZYSZENIOM, GRY I ZABAWY

KAWĘ PALONĄ I SUROWĄ
HERBATĘ CEYLOŃSKĄ
KAKAO HOLENDERSKIE
poleca:
w najlepszych gatunkach po przystępnych cenach
KAZIMIERZ BARTOSZEWSKI
KRAKÓW, ULICA FLORJAŃSKA L. 49.
Wysyłki na prowincje odwrotnie.

TRUSKAWIEC-ZDRÓJ
Chrześcijański Pensjonat „Ostoja“ własność Józefa Sadowskiego pod zarządem Felicji Wąsowiczowej poleca słoneczne pokoje z utrzymaniem. Ceny umiarkowane.

Pianina
i fortepiany pierwszorzędne nowe i okazyjne sprzedaje w cenach najniższe.
Nowy-Sącz, ul. Konopnickiej 19
naprzeciw szkółek, sadowniczej i leśnej.
Sklarski.

Przepuklinowe Pasy
Opaski Brzuszne
Suspenzorja, prostotrzymacze
Aparaty ortopedyczne
Protezy ręczne i nożne, szczudła kule itp.
Wykonuje we własnej pracowni
Narzędzia Lekarskie
oraz
uskutecznia: naprawy, ostrzenie i niklowanie
L. Knapiński Kraków
ul. Mikołajska 7. Tel. 150-05

USTOSUNKOWANI EMERYCI
z zach. Małopolski i Śląska Cieszyńskiego
mogą
przez dorywczą pracę
uzyskać pokaźne dochody.
Zgłoszenia do Administracji „Głosu Nar.“ pod „Wydajna praca“.

SWOSZOWICE
OBOK KRAKOWA.
ZAKŁAD KĄPIELI SIARCZANYCH
Otwarty od 1 czerwca.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane „ „ „	50 „
Komunikaty po kronice „ „	60 „
„ na 1-szej „ „	70 „

Drobne za wyraz 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżeniem miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Feska.